Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 358 (1058) ROK IV — WARSZAWA — PIĄTEK 28 GRUDNIA 1951 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr

Prezydent RP udekorował tow. ministra J. Bermana orderem „Sztandar Pracy" I klasy

(a) Dnia 24 grudnia br. w Belwederze, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udekorował orderem „Sztandar Pracy" I klasy członka Biura Politycznego KC PZPR, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów tow Jakuba Bermana.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rządu RP, oraz bliscy towarzysze pracy tow. ministra J. Bermana.

Wręczając odznaczenie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podkreślił szczególne zasługi tow. ministra J. Bermana położone w pracy partyjnej i państwowej dla Polski Ludowej i w budownictwie podstaw socjalizmu.

* * *

Tow. Jakub Berman urodził się 24 grudnia 1901 r. w Warszawie. W 1925 r. ukończył Wydział Prawny Uniwersytetu Warszawskiego. Swoim głębokim zainteresowaniom zagadnieniami historyczno - społecznymi dał wyraz pracując nad rozprawami naukowymi — „O strukturze gospodarczej miast polskich na przełomie XVIII w" i „O pierwszych próbach zrzeszeń związkowych". Tow Berman jest już w owym czasie czynnym członkiem Związku Młodzieży Komunistycznej, a od roku 1928 jest członkiem Komunistycznej Partii Polski. Dziedzina działalności tow. Bermana jest w pierwszym rzędzie ruch zawodowy oraz praca nad wciągnięciem inteligencji do walki przeciwko faszyzacji kraju i w obronie Polski zagrożonej przez hitlerowski faszyzm i współpracującą z nim sanację. Wyrazem wysokiej oceny działalności tow. Bermana przez Partię jest powołanie go na stanowisko członka Centralnego Wydziału Zawodowego i Centralnej Redakcji KPP.

Po wybuchu wojny 1939 r. tow. Berman przenosi się z Warszawy do Białegostoku, gdzie pracuje w ruchu zawodowym, a następnie przebywa w Mińsku, gdzie do wybuchu wojny radziecko - niemieckiej jest jednym z redaktorów polskiej gazety „Sztandar Wolności". W 1943 r., kiedy na terenie ZSRR powstaje Związek Patriotów Polskich, tow. Berman staje się jednym z najczynniejszych jego działaczy, jednym z politycznych kierowników emigracji polskiej w ZSRR i zorganizowanej tam I Armii Wojska Polskiego.

Po wyzwoleniu kraju tow Berman wraca do Polski i staje natychmiast do intensywnej pracy partyjnej i państwowej. Jest podsekretarzem stanu w Prezydium Rady Ministrów i posłem do Sejmu Ustawodawczego. W okresie przed zjednoczeniem ruchu robotniczego był członkiem Biura Politycznego KC PPR, a obecnie jest członkiem Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR.

Tow. Berman jest nieugiętym bojownikiem o umocnienie naszej Partii, o rozwój sił i rozkwit naszego państwa ludowego, o utrwalenie jego suwerenności.

W swych przemówieniach i artykułach, w swej codziennej pracy politycznej i organizacyjnej tow. Berman walczy z niezwykłą ofiarnością i oddaniem o wzmocnienie jedności obozu antyimperialistycznego, o utrwalenie przyjaźni, braterstwa i solidarności między Polską a Związkiem Radzieckim. W rozwijaniu i pogłębianiu przyjaźni i współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim — kierowniczą siłą obozu pokoju i wolności narodów — widzi rękojmię niepodległości Polski i skuteczności walki z organizatorami nowej wojny i wskrzesicielami agresywnego wehrmachtu.

Tow. Berman poświęca wiele uwagi sprawom ideologicznym, a w szczególności problemom twórczości artystycznej. Znane są jego wystąpienia wobec pisarzy i innych przedstawicieli twórczej inteligencji wnikliwie oświetlające problemy twórczości artystycznej i nawołujące do odzwierciedlenia we współczesnej nauce, sztuce i literaturze całej wielkości naszej epoki, do wychowania nowego człowieka, obywatela socjalistycznego państwa.

Życie tow. Bermana jest przykładem oddania sprawie budownictwa Polski Socjalistycznej, sprawie, o którą naród nasz walczy ofiarnie pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Radzieckie zakłady przemysłowe przedterminowo wykonują roczne plany produkcyjne

(f) MOSKWA (PAP). Ze wszystkich republik Związku Radzieckiego napływają nieustannie meldunki o przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych przez radzieckie zakłady przemysłowe. Przez przedterminowe wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych ludzie radzieccy raz jeszcze dają dowody umiłowania pokoju, miłości do socjalistycznej ojczyzny, do wodza narodu radzieckiego — Stalina.

Setki kopalń Zagłębia Donieckiego, Kuźnieckiego i Karagandyjskiego wykonały już roczne plany wydobycia węgla. W kopalniach zjednoczenia węglowego „Mołotowugol" wydajność pracy górników wzrosła o 10,9 procent. Wydobycie węgla znacznie się zwiększyło. Poważnie obniżono koszty własne wydobycia. Dzięki zastosowaniu nowoczesnego sprzętu górniczego i nowej organizacji pracy opartej na harmonogramie cyklicznym, wydobycie węgla w kopalniach karagandyjskich wzrosło przeciętnie o 200 ton węgla na dobę. Roczny plan produkcyjny wykonały również kopalnie w Gruzji. Górnicy Gruzji podnieśli wydajność pracy o 12 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

O wykonaniu zadań produkcyjnych na rok 1951 meldują zakłady hutnicze Zagłębia Donieckiego. W zakładach metalurgicznych w Stalino zautomatyzowano proces wytopu w wielkich piecach. Dwukrotnie zmniejszono przestój agregatów.

18 dni przed terminem wykonali roczny plan produkcyjny robotnicy zakładów hutniczych w Jenakijewce. W zakładach tych dokonuje się 40 wytopów w ciągu zmiany. W szerokim zakresie rozpowszechniono tutaj szybkościową metodę wytopu stali. Ponad 50 procent wszystkich wytopów w zakładach hutniczych im. Frunze w Konstantinowce przeprowadza się systemem szybkościowym.

O przedterminowym wykonaniu rocznych planów produkcyjnych meldują również budowniczowie maszyn. 18 grudnia br. załoga Uralskich Zakładów Budowy Maszyn w Swierdłowsku — „Uralmasz" zakończyła realizację rocznego planu produkcyjnego. Zakłady te produkują potężne walcarki i blumingi dla hut radzieckich, potężne koparki elektryczne i maszyny wiertnicze. Dumą załogi „Uralmasz" są koparki kroczące pracujące już na wielkich budowlach komunizmu.

Druga tura wyborów do sądów ludowych w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). 23 bm. odbyła się w ZSRR druga tura wyborów do sądów ludowych. Wybory odbywały się w republikach — Uzbeckiej, Kazachskiej, Gruzińskiej, Mołdawskiej, Turkmeńskiej, Estońskiej i Karelo-Fińskiej. W pozostałych republikach wybory odbyły się 16 bm.

Wybory odbyły się w atmosferze ogromnej aktywności politycznej i jednomyślności radzieckich mas pracujących, które oddając głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych dokonały wyboru sędziów i ławników ludowych.

Uchwalenie budżetu Węgierskiej Republiki Ludowej na r. 1952

(f) BUDAPESZT (PAP). Sesja Zgromadzenia Narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej uchwaliła jednogłośnie budżet państwowy na rok 1952.

Mając na uwadze potrzeby szybko rozwijającej się gospodarki narodowej Zgromadzenie Narodowe postanowiło zwiększyć o 166,5 miliona forintów wydatki budżetowe w porównaniu z preliminarzem budżetowym. W ten sposób inwestycje w trzecim roku planu 5-letniego wyniosą nie 15,3 miliarda forintów jak przewidywał preliminarz budżetowy a 15.466.500.000 forintów. Po stronie dochodów budżet państwowy Węgierskiej Republiki Ludowej w 1952 roku zamyka się sumą — 42.769.727.000 forintów, a po stronie wydatków sumą — 42.480.970.000 forintów.

*

BUDAPESZT (PAP). Na Węgrzech rozpoczęto masową produkcję kombajnów do zbierania buraków. Kombajny te przeszły pomyślnie próby wstępne.

Za kilka dni ruszy pierwszy agregat nowej elektrowni Jaworzno – 1

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Już w najbliższych dniach uruchomiony zostanie pierwszy agregat nowej elektrowni Jaworzno — 1. Dobiegają obecnie końca ostatnie prace przy uruchomieniu pierwszego z 6 kotłów i jednej turbiny, tzw. czołowej.

Elektrownia Jaworzno — 1, która będzie jednym z największych w kraju zakładów, produkujących energię elektryczną, przystosowana jest do spalania odpadkowych gatunków węgla: miału i mułu. Proces wyładowywania miału i mułu z wagonów, ładowania go na suszarnię, do młynowni oraz dostarczanie do kotłowni — jest całkowicie zmechanizowany. Transport odbywa się przy pomocy mechanicznych przenośników. Transportować będą one również węgiel z bunkra do suszarni.

Praca w kotłowni jest całkowicie zmechanizowana: pracą kotłów kierować będzie jeden człowiek z centralnej kabiny rozdzielczej, w której znajdują się połączenia z wszystkimi automatycznymi nastawnikami.

Budowa elektrowni Jaworzno — 1 przebiegała w szczególnie trudnych warunkach. Elektrownia powstaje na terenie kopalnianym, prowadzenie więc intensywnych prac inwestycyjnych w najmniejszym stopniu nie mogło hamować normalnej pracy kopalni. Ponadto przy budowie elektrowni pracowało przeciętnie tylko 50 procent przewidzianej w planie załogi.

Budowa kanału wody obiegowej, mimo wstrząsów, jakim ulega teren kopalniany, trwała zaledwie miesiąc. Spośród budowniczych kanału szczególnie wyróżniła się brygada murarska Wincentego Sołtysika na czele z murarzami Wagnerem i Baljanem, która przeciętnie wykonywała po 250 — 300 procent normy. Brygada ciesielska Kaczmara wykonywała przeciętnie po 200 procent normy, brygada betoniarzy Dzidka — również 200 procent normy.

Przy budowie turbinowni na specjalne wyróżnienie zasłużyły brygady betoniarskie Mazowieckiego, Dzidka i Pitali, które osiągały tam przeciętnie po 250 procent normy. Przy pracach ziemnych wyróżniły się brygady Lewickiego, Paluszka i Motyla.

Budowę elektrowni prowadzimy przy wydatnej pomocy Czechosłowacji, która dostarczyła już m. in. całkowitego wyposażenia dla młynowni.

L. T.

Odznaczenie A. Fadiejewa Orderem Lenina

(f) MOSKWA (PAP). Za wybitne zasługi położone dla rozwoju radzieckiej literatury pięknej oraz w związku z 50-leciem urodzin, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło wybitnego pisarza radzieckiego — Aleksandra Fadiejewa Orderem Lenina.

K. Bykow – odznaczony Złotym Medalem im. Pawłowa

(a) MOSKWA (PAP) Prezydium Akademii Nauk ZSRR przyznało liczne nagrody imienia wybitnych uczonych rosyjskich za odkrycia naukowe i badania przeprowadzone w okresie 1950/51.

Złoty Medal im. Pawłowa przyznano uczniowi i kontynuatorowi dzieła wielkiego uczonego rosyjskiego, autorowi licznych prac z dziedziny fizjologii, członkowi Akademii Nauk ZSRR — Konstantemu Bykowowi.

100-tysięczny kombajn „Staliniec-6"

(f) MOSKWA (PAP). Załoga kombinatu budowy maszyn rolniczych w Rostowie nad Donem osiągnęła wspaniały sukces produkcyjny. Główną taśmę tego kombinatu opuścił 100-tysięczny kombajn typu „Staliniec-6".

Nowi ministrowie w rządzie czechosłowackim

(f) PRAGA (PAP). Na wniosek premiera A. Zapotocky'ego prezydent Czechosłowackiej Republiki Ludowej — Klement Gottwald mianował nowych ministrów.

Min. J. Dolansky — przewodniczący Państwowego Urzędu Planowania mianowany został wicepremierem rządu czechosłowackiego. Przewodniczącym Państwowego Urzędu Planowania mianowany został dotychczasowy min. przemysłu chemicznego J. Puczik. Ministrem przemysłu chemicznego został dotychczasowy wiceminister tego resortu — O. Szimunek. Sekretarz generalny Czechosłowackiej Partii Ludowej — A. Pospiszl mianowany został ministrem komunikacji. Nowi ministrowie — w myśl konstytucji czechosłowackiej — złożyli przysięgę prezydentowi Gottwaldowi.

Sukcesy vietnamskich wojsk ludowych

(f) PARYŻ (PAP). — „Humanite" donosi, że oddziały wojsk ludowych odniosły w ciągu ostatnich trzech dni poważne sukcesy. 3.000 żołnierzy francuskiego korpusu ekspedycyjnego zostało otoczonych w rejonie Hoa-Bin. W odległości 50 km, na zachód od Hanoi wojska ludowe zdobyły górę Bawi, która posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Oddziały ludowe znajdują się obecnie w odległości 12 km od lotniska w Hanoi.

*

O nastrojach panujących wśród żołnierzy francuskich w Vietnamie, świadczy list pewnego kapitana francuskiego, nadesłany do redakcji „Humanite" z Vietnamu. Autor tego listu pisze m. in. „W Indochinach prowadzi się beznadziejną wojnę, która dyskredytuje Francję. Żołnierze francuscy uważają, że wojnę tę należy jak najszybciej zakończyć".

Wybory w Indiach

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

W wyborach do Zgromadzenia Ustawodawczego Indii w prowincji Trawankor - Koczin, Hinduska Partia Kongresowa uzyskała dotychczas 20 miejsc. Zjednoczony Front Lewicowy — 13, „niezależni" — 5 oraz Socjalistyczna Partia Indii — 3.

Prasa wskazuje na klęskę poniesioną w wyborach na terenie tej prowincji przez partię socjalistyczną.

ZSRR natchnieniem narodów świata w walce o pokój

Oświadczenie laureata Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju — Kuo Mo-żo

(f) PEKIN (PAP). Na łamach pism pekińskich zamieszczony został pełny tekst oświadczenia przewodniczącego Chińskiego Komitetu Narodowego Obrony Pokoju i walki przeciw agresji amerykańskiej oraz przewodniczącego Chińskiej Akademii Nauk — Kuo Mo-żo w związku z przyznaniem mu Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju.

Międzynarodowe Stalinowskie Nagrody Pokoju — głosi oświadczenie — ufundowane w związku z 70-tą rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina, są najzaszczytniejszymi nagrodami w skali międzynarodowej. Wśród sześciu osób, którym przyznano te nagrody w 1951 r., znajduję się i ja. Jest to dla mnie największy zaszczyt, który napawa mnie głębokim wzruszeniem.

Jeśli chodzi o moją osobistą pracę, to nie czuję się godnym otrzymania tak wysokiej nagrody. Nagroda ta przyznana została nie za moje osobiste zasługi. Odznaczony nią został cały naród chiński, walczący o utrwalenie pokoju między narodami pod mądrym kierownictwem Mao Tse-tunga. Zwycięstwem w rewolucji ludowej, zwycięstwem w ruchu oporu przeciw agresji amerykańskiej i okazaniem pomocy Korei, sukcesami w budownictwie pokojowym wniósł naród chiński swój cenny wkład w dzieło utrwalenia pokoju między narodami. Jestem tylko mężem zaufania, otrzymującym tę najwyższą nagrodę w imieniu całego chińskiego narodu.

Naród chiński, natchniony tak wielką nagrodą, powinien w myśl wskazań Mao Tse-tunga dołożyć jeszcze większych starań w celu wzmożenia produkcji, wzmocnienia oporu przeciw agresji amerykańskiej i okazania pomocy Korei, co w dobie obecnej stanowi w naszych rękach najskuteczniejszy środek utrwalenia pokoju między narodami. Ja osobiście podwoję swe wysiłki, aby moja praca dała większe rezultaty praktyczne.

Przekazując pozostałym laureatom Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju i reprezentowanym przez nich narodom swe gratulacje, Kuo Mo-żo kontynuuje:

Największy wkład w dzieło utrwalenia pokoju między narodami wniósł wielki naród radziecki, który pod kierownictwem najmądrzejszego nauczyciela pracujących całego świata i najpotężniejszego sternika sprawy obrony pokoju na całym świecie, Generalissimusa Stalina, nieugięcie prowadzi politykę pokoju i rozwija ducha wspaniałej twórczości.

Związek Radziecki stał się niezwyciężoną ostoją pokoju na całym świecie, ogniskiem światowej kultury. Istnicnie Związku Radzieckiego budzi w ludziach dobrej woli na całym świecie bezgraniczną wiarę w triumf dzieła pokoju. Z wdzięcznością kierują oni swój wzrok na Związek Radziecki i czerpią od niego naukę. Utalentowani synowie i córki Związku Radzieckiego są bardziej godni wspaniałej, zaszczytnej Nagrody Stalinowskiej. Pragnieniem moim jest, by przy następnym przyznawaniu Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju nagrodzeni nimi zostali liczni przyjaciele radzieccy. Jestem przekonany, że jest to nie tylko moje pragnienie, lecz i pragnienie całego narodu chińskiego, pragnienie miłujących pokój narodów całego świata. Pełen szczerych uczuć życzę z całej duszy, by siły pokoju zwyciężyły wojnę. Życzę nieustającego rozkwitu braterskiej przyjaźni między narodami ZSRR i Chin, życzę długich lat życia i zdrowia Generalissimusowi Stalinowi.

Depesza prof. Ikuo Ojama do Komitetu Nagród Stalinowskich

(f) TOKIO (PAP). Wszystkie dzienniki japońskie zamieściły wiadomość o przyznaniu prof. Ikuo Ojama Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody „Za utrwalanie pokoju między narodami".

22 grudnia Ikuo Ojama przekazał Komitetowi Międzynarodowych Stalinowskich Nagród „Za utrwalanie pokoju między narodami" depeszę, w której wyraża głęboką radość z wielkiego zaszczytu, który go spotkał.

„Nagrodę tę — czytamy w depeszy — przyznano nie tylko osobiście mnie, lecz całemu narodowi japońskiemu. Przyjęliśmy tę nagrodę z entuzjazmem i przyrzekamy, że z jeszcze większą siłą będziemy walczyć o zapobieżenie wojnie".

Przeciw brudnym wojnom i planom imperialistycznym

15 tys. delegatów na Kongresie francuskich obrońców pokoju

(f) PARYŻ (PAP). W niedzielę zakończył obrady Krajowy Kongres Obrońców Pokoju, który zgromadził ok. 15 tys. delegatów z całej Francji.

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym kontynuowana była dyskusja nad referatem przewodniczącego Francuskiej Rady Pokoju, Yves Farge'a.

Członek Światowej Rady Pokoju, Laurent Casanova stwierdził, że stanowisko zajęte przez delegację francuską na sesji ONZ nie jest wyrazem interesów narodu francuskiego, lecz interesów imperialistów amerykańskich, przygotowujących nową wojnę światową.

Członek Stałego Komitetu Francuskiej Rady Pokoju, ks. Boulier oświadczył, że postępowi katolicy francuscy walczą wraz z komunistami w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Francja — powiedział ks. Boulier — znajduje się w niebezpieczeństwie, albowiem nad jej granicą odradza się hitleryzm.

Uczestnicy Kongresu powitali serdecznie delegata amerykańskich obrońców pokoju, dr Kingsbury i niemieckiego górnika z Essen, Rolanda.

Kingsbury pozdrowił Kongres w imieniu milionów Amerykanów występujących przeciwko przygotowaniom wojennym rządu Trumana.

Dla powitania delegatów przybyła na zjazd 150-osobowa grupa artystów francuskich. Znana artystka, Francoise Rose wygłosiła przemówienie, w którym stwierdziła, że polityka wyścigu zbrojeń realizowana przez rząd francuski prowadzi do degeneracji sztuki francuskiej.

Na Kongresie odczytano liczne telegramy powitalne od organizacji demokratycznych oraz osobistości francuskich i zagranicznych. Depeszę powitalną nadesłał m. in. Radziecki Komitet Obrońców Pokoju. Vietnamscy obrońcy pokoju nadesłali telegram, w którym wyrażają ubolewanie z powodu niemożności wysłania swych przedstawicieli do Paryża.

Na zakończenie uchwalono jednomyślnie apel do narodu francuskiego, który podkreśla konieczność kontynuowania i wzmożenia walki o rozbrojenie i uratowanie Francji przed katastrofą ekonomiczną, o zakończenie wojny w Korei i w Vietnamie, o wykonanie porozumień w sprawie demilitaryzacji Niemiec zachodnich i o zawarcie traktatu pokojowego z jednolitymi, miłującymi pokój i zdemilitaryzowanymi Niemcami.

Kongres wybrał nowy 57-osobowy Stały Komitet, w skład którego weszli m. in. Farge, ks. Boulier, d'Astier de la Vigerie, sekretarz generalny CGT, Le Leap, członek Biura Politycznego KP Francji Casanova, Pierre Cot, Eugenie Cotton, były minister Godard, płk Manhes, generał Petit, pisarz Vercors oraz szereg innych wybitnych osobistości, reprezentujących szeroki wachlarz poglądów.

Ludność Genui owacyjnie powitała radziecki statek z darami dla powodzian

(d) RZYM (PAP). Cała włoska prasa demokratyczna zamieszcza na czołowych miejscach wiadomość o przybyciu do Genui radzieckiego statku „Timiriazew" z darami narodu radzieckiego dla powodzian włoskich.

Pod tytułami: „Pomoc narodu radzieckiego", „Pokój i przyjaźń między narodami", „Pomoc radziecka umacnia przyjaźń między dwoma narodami", „Owacyjne powitanie „Timiriazewa" w Genui", „Poselstwo pokoju" itp., pisma demokratyczne zamieściły dokładne szczegóły powitania przez robotników włoskich i kierowników demokratycznych organizacji społecznych delegacji radzieckiej. Sprawozdania te są bogato ilustrowane zdjęciami radzieckiego statku i prac wyładunkowych.

(f) Sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Di Vittorio w telegramie do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych stwierdza, że ludność Genui wraz z delegacjami przybyłymi ze wszystkich prowincji włoskich powitała z entuzjazmem parowiec radziecki, dając wyraz głębokiej wdzięczności narodu włoskiego za wielkoduszną pomoc ze strony narodu radzieckiego.

Wyrażając uczucia włoskich mas pracujących — głosi telegram — sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy prosi o przekazanie naszych serdecznych, podziękowań wielkiemu narodowi radzieckiemu i jego wodzowi, ukochanemu Stalinowi, którego pozdrawiamy gorąco z okazji 72-giej rocznicy Jego urodzin oraz życzymy mu długich lat życia i nowych zwycięstw w dziele budownictwa socjalistycznego, w dziele obrony pokoju. Niech żyje wieczysta przyjaźń między narodami radzieckim i włoskim! Niech żyje solidarność międzynarodowa mas pracujących! Niech żyje pokój na całym świecie!

II Ogólnopolska Wystawa Plastyki

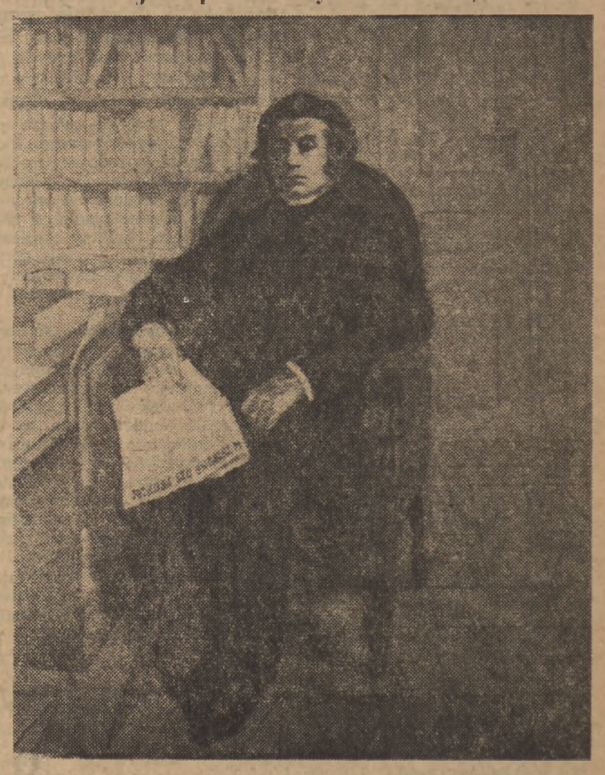

Zbigniew Pronaszko (Kraków): Mickiewicz — trybun ludu. Obraz ten otrzymał III nagrodę w dziale malarstwa

15 stycznia – 15 kwietnia 1952 r. wybory w zakładowych organizacjach związkowych

(d) VIII Plenum CRZZ powzięło specjalną uchwałę o przeprowadzeniu wyborów w zakładowych organizacjach związkowych, w okresie między 15 stycznia a 15 kwietnia 1952 roku.

Od 15 stycznia do 1 marca przeprowadzone będą wybory w grupach związkowych oraz wybory delegatów związkowych w zakładach zatrudniających mniej niż 20 pracowników. Między 1 marca a 15 kwietnia przeprowadzone będą wybory do rad oddziałowych i zakładowych oraz do rad miejscowych.

„Kampania sprawozdawczo - wyborcza — głosi uchwała — powinna być przeprowadzana pod znakiem dalszej wzmożonej mobilizacji mas pracujących do rozwijania współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zadań 3 roku planu 6-letniego, o podniesienie wydajności pracy, o oszczędną gospodarkę materiałami i surowcami, o wyższą jakość produkcji i obniżenie kosztów własnych, pod znakiem zwiększonej troski o poprawę warunków materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących".

Uchwała zaleca przestrzeganie jak najściślej w nadchodzącej kampanii wyborczej szerokiej demokracji wewnątrzzwiązkowej: składania przez władze zakładowych organizacji związkowych sprawozdań z ich działalności, uważnego przysłuchiwania się krytyce ze strony mas i bezwzględnego przestrzegania terminów kadencji rad zakładowych.

W 70-lecie urodzin przewodniczącego Komitetu Wykonawczego KP Wielkiej Brytanii – W. Gallachera

(f) LONDYN (PAP). — W Glasgow odbyło się uroczyste zebranie z okazji 70-lecia urodzin jednego z twórców Komunistycznej Partii W. Brytanii, przewodniczącego jej Komitetu Wykonawczego — W. Gallachera.

W uroczystości wzięło udział przeszło 3.000 osób z wszystkich części kraju. Zebrani powitali burzliwymi oklaskami ukazanie się w prezydium Gallachera, sekretarza generalnego Komunistycznej Partii W. Brytanii — Harry Pollitta, sekretarza szkockiej organizacji partii komunistycznej — W. Lahlana i innych wybitnych działaczy partyjnych i społecznych W. Brytanii.

Przemówienia powitalne wygłosili: redaktor naczelny dziennika „Daily Worker" — Campbell, William Lahlan, przewodniczący związku zawodowego górników Szkocji — Moffat i inni. Następnie odczytano wśród burzliwych oklasków liczne telegramy powitalne od partii komunistycznych i robotniczych.

Uczczenie 70-lecia urodzin Gallachera przekształciło się w demonstrację na cześć Komunistycznej Partii — jedynej partii W. Brytanii, stojącej konsekwentnie na straży interesów mas pracujących. W czasie uroczystego zebrania, do szeregów Partii Komunistycznej wstąpiło 150 nowych członków.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie 24 grudnia podało, że na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi toczyły walki obronne na dotychczasowych pozycjach, zadając nieprzyjacielowi poważne straty w ludziach i sprzęcie.

23 grudnia ogniem artylerii nadbrzeżnej wojsk ludowych zatopiono w pobliżu wyspy Czodo dwa nieprzyjacielskie okręty wojenne, które ostrzeliwały spokojne osiedla koreańskie.

24 grudnia ogniem artylerii przeciwlotniczej zestrzelono cztery samoloty amerykańskie, które bombardowały i ostrzeliwały z broni pokładowej osiedla na wschodnim wybrzeżu.

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 25 bm. podało, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich toczyły na poszczególnych odcinkach frontu walki obronne o charakterze lokalnym, zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

24 grudnia na froncie wschodnim artyleria wojsk ludowych zniszczyła baterię nieprzyjacielską, która ostrzeliwała pozycje obronne wojsk ludowych.

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu:

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej doniosło dnia 26 grudnia, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami chińskich ochotników ludowych prowadzą walki obronne na dotychczasowych pozycjach, zadając w dalszym ciągu poważne straty interwentom amerykańsko-angielskim i wojskom lisynmanowskim.

Niezadowolenie wśród żołnierzy holenderskich w Korei

(f) HAGA (PAP). Prasa holenderska donosi, że wśród żołnierzy holenderskich, znajdujących się w Korei, wzrasta niezadowolenie. Dziennik „De Waarheid" zamieszcza list jednego z żołnierzy do swych krewnych, w którym donosi, że większość żołnierzy holenderskich w Korei poniosła śmierć lub odniosła rany. W liście podkreśla się, że żołnierze czują głęboki wstręt do wojny. Wyrazem powagi sytuacji są częste sprzeczki z oficerami. Ostatnio żołnierze zastrzelili jednego oficera. W liście wspomina się również o innych wypadkach zabijania oficerów przez żołnierzy holenderskich.

DZIŚ W NUMERZE:

WITOLD KUCZYŃSKI — Kopalnia i Dom Młodego Robotnika stanowią jeden organizm

JAN TOROŃCZYK — Racjonalizatorzy dzierżoniowskiej fabryki

S. MARKOWSKI — Sportowcy Niemiec walczą o wspólną reprezentację na Igrzyska Olimpijskie (Korespondencja własna z Berlina)

T. SOBAŃSKI — Wybory sprawdzianem pracy kół

Fakty i wnioski

Kruk krukowi...

Franz Simonlehrer grasował w Płaszowie, a Walter Proch w Rabce. Pierwszy w stopniu SS-Unterscharfuehrera, a drugi Oberscharfuehrera. Obaj z rozkoszą mordowali, bili, katowali.

Simonlehrer na przykład, mordował ludzi „na ochotnika". Gdy do obozu w Płaszowie przybył w roku 1944 transport Polaków, Simonlehrer własnoręcznie zastrzelił 26 osób. A poza tym z „własnej inicjatywy" zabijał własnoręcznie całe grupy więźniów i mordował pracujących w kamieniołomach długotrwałym i bestialskim biciem.

Proch natomiast „pracował" na terenie obozu w Rabce. Brał czynny udział w masowych egzekucjach ludności polskiej. Z sadyzmem znęcał się nad ofiarami, maltretował je i grabił ich mienie. Swojej „działalności" nie ograniczał jedynie do terenu obozu. Oto np. spotkawszy kiedyś na terenie Rabki żebraka — zastrzelił go. Gdy jadąc kiedyś samochodem, spotkał na drodze do Myślenic dwie zakonnice zatrzymał się, pobił je i skopał do nieprzytomności.

Obaj niewątpliwie są zbrodniarzami wojennymi. Obaj niewątpliwie powinni być sądzeni przez polskie sądy za zbrodnie popełnione na terenie Polski.

Obaj jednak schronili się do Austrii, pod opiekuńcze skrzydła zachodnich mocarstw okupacyjnych.

Gdy władze polskie zażądały wydania obu zbrodniarzy celem postawienia ich przed polskim sądem — amerykańskie władze okupacyjne odmówiły ich wydania. Odmówiły, gwałcąc w ten sposób raz jeszcze zawarte porozumienia międzynarodowe...

I hitlerowscy zbrodniarze, mordercy polskiej ludności, żyją sobie spokojnie pod amerykańską opieką, czekając... na posady u amerykańskich agresorów. Bowiem kruk krukowi oka nie wykole.

RA

Proklamowanie „niepodległości" Libii

(d) LONDYN (PAP). — 24 grudnia proklamowana została oficjalnie niepodległość Libii. W komentarzu do powyższego wydarzenia agencja Reutera podkreśla, że „bazy strategiczne w Libii, które odegrały tak ważną rolę podczas ostatniej wojny, pozostaną nadal do dyspozycji mocarstw zachodnich"

„Humanite" podaje, że Libia posiada bazy wojskowe o dużym znaczeniu. Anglicy, chcąc zapewnić sobie trwałe wpływy w Libii proklamowali „niepodległość" tego kraju. Lud Libii nie uznaje tej „niepodległości", która nie zmienia w niczym okoliczności, że Libia jest podporządkowana imperializmowi anglo-amerykańskiemu. Mimo ogłoszenia „niepodległości", w Libii pozostaną wojska brytyjskie i krajem rządzić będzie angielski komisarz.

Dziennik dodaje, że Libijczycy są eksploatowani w sposób niezwykle okrutny przez imperialistów brytyjskich, których rządy niczym się nie różnią od rządów Mussoliniego w tym kraju. Libia jest najbiedniejszym krajem na świecie. Tak np. śmiertelność wśród dzieci wynosi 33 procent. Analfabeci stanowią 98 procent ludności. Są to skutki rządów imperialistycznych w Libii.

Konferencja japońskich obrońców pokoju

(a) PEKIN (PAP). Ostatnio odbyła się w Tokio krajowa konferencja obrońców pokoju. Wśród 150 delegatów znajdował się m. in. laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju prof. Ikuo Ojama.

Uczestnicy konferencji rozpatrzyli i zaaprobowali rezolucję II sesji Światowej Rady Pokoju. Ponadto omówiono zagadnienia walki o pokój oraz powzięto uchwałę w sprawie wzmożenia walki przeciwko wprowadzeniu przymusowej służby wojskowej i remilitaryzacji Japonii, o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz o udział Japonii w międzynarodowej konferencji gospodarczej. Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za wznowieniem wymiany handlowej między Japonią a Związkiem Radzieckim i Chinami.

Egipt zwalnia angielskich ekspertów wojskowych

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Kairu z powołaniem się na dziennik „Al Mysri", że rząd egipski postanowił wyrzec się usług angielskich ekspertów wojskowych, zatrudnionych w armii egipskiej. Egipski minister spraw wewnętrznych, Fuad Siran el Din Pasza oświadczył, iż podobne kroki zastosowane będą również wobec urzędników i wykładowców angielskich, zatrudnionych w aparacie państwowym.

Misja USA udająca się do Iranu zginęła w katastrofie lotniczej

(d) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Teheranu, że czteromotorowy samolot pasażerski, lecący z Bagdadu do Teheranu, uległ w pobliżu stolicy Iranu katastrofie i spłonął. Obsługa samolotu i wszyscy pasażerowie zginęli. Wśród pasażerów znajdowała się misja amerykańska do spraw współpracy technicznej, wysłana przez Departament Stanu USA. Na czele misji stał Henry Bennet.

Wielkie zainteresowanie w kołach przemysłowych i handlowych Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Jak już informowaliśmy, w czasie 3—10 kwietnia 1952 r. odbędzie się w Moskwie Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza, poświęcona problemowi polepszenia warunków życia ludności świata na drodze pokojowej współpracy różnych krajów i różnych systemów gospodarczych w dziedzinie wymiany gospodarczej. Przygotowania do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej budzą coraz większe zainteresowanie wśród ludności poszczególnych krajów, a zwłaszcza wśród działaczy przemysłowych, handlowych, uczonych-ekonomistów, spółdzielców itp.

W wielu krajach tworzą się komitety przygotowawcze, które omawiają narodowe problemy gospodarcze na tle międzynarodowych stosunków ekonomicznych. Liczne pisma w różnych krajach świata zamieszczają artykuły i materiały sprawozdawcze, naświetlające cele i zadania przyszłej konferencji w Moskwie.

Dziennik francuski „Action" wyraził przekonanie, że przemysłowcy zachodnio-europejscy udadzą się do Moskwy „wcale nie z pobudek ideologicznych. Będzie im chodziło o to, by ze swymi kolegami ze Wschodu omówić możliwości rozszerzenia wymiany towarowej, korzystnej dla obu stron". Dziennik przypomina, że wielu francuskich przemysłowców wyraziło pragnienie wznowienia handlu z Europą wschodnią i Chinami.

„Times of India" przyniósł wiadomość, że na czele delegacji hinduskiej na konferencję w Moskwie stanie słynny ekonomista, prof. Vadija. Uczony ten, w wywiadzie udzielonym prasie hinduskiej, oświadczył, że w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie wezmą udział przedstawiciele około 80 państw, i że wybrano Moskwę na miejsce konferencji z uwagi na to, że Związek Radziecki był pierwszym z wielkich krajów, który zapewnił udzielenie wiz wjazdowych wszystkim delegatom bez względu na ich poglądy polityczne i narodowość.

Szwajcarskie pismo ekonomiczne „Atlas Conjoncture" stwierdza, że konferencja w Moskwie będzie miała na celu zbliżenie między Zachodem i Wschodem oraz rozszerzenie między nimi wymiany towarowej. Pismo podkreśla, że szwajcarscy uczestnicy komitetu przygotowawczego wyrażają się o przyszłej konferencji z największym optymizmem. Duński dziennik „Berlingske Tidende" wyraża przekonanie, że wszystkie kraje skandynawskie będą reprezentowane na konferencji moskiewskiej.

Szczególnie żywe zainteresowanie możliwością osobistych kontaktów z przedstawicielami gospodarczych i handlowych instytucji Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej przejawiają ci przemysłowcy i handlowcy Anglii, Francji, Belgii, Włoch i innych krajów zachodnio - europejskich, którzy przed kilku zaledwie laty prowadzili ożywioną wymianę handlową i byli tradycyjnymi dostawcami maszyn i innych towarów dla Wschodu.

Belgijskie pisma gospodarcze nie ukrywają, iż przerwanie handlu między Wschodem i Zachodem zadało ciężki cios ekonomice Europy zachodniej. Niektóre pisma stwierdzają przy tym, iż konferencja w Moskwie przyczyni się niewątpliwie do ponownego nawiązania handlu między Wschodem i Zachodem.

O zainteresowaniu Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie świadczy m. in. artykuł w „New York Times", podkreślający, że ponowne nawiązanie stosunków gospodarczych z ZSRR i Chinami przyczyni się do pełnego zatrudnienia na szereg lat w przemyśle krajów zachodnich.

Inny dziennik amerykański „Daily Compass", stwierdza, iż pragnienie kół gospodarczych USA nawiązania ponownych stosunków z ZSRR wypływa nie tylko stąd, iż program zbrojeń nie może wpłynąć na poprawę sytuacji w kraju, lecz również z tego powodu, że koła gospodarcze USA doceniają znaczenie olbrzymich osiągnięć gospodarczych Związku Radzieckiego.

Angielski dziennik „Star" nawołuje w artykule redakcyjnym do wznowienia wymiany handlowej między Wielką Brytanią a Wschodem podkreślając, że Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie daje szerokie możliwości w tym kierunku.

Na podstawie informacji prasy zagranicznej można wnioskować, że w wielu krajach odbywają się aktywne przygotowania do udziału w konferencji moskiewskiej. O powstaniu komitetów przygotowawczych sygnalizują z Indii, Iranu, krajów skandynawskich, Francji, Włoch Argentyny, Kolumbii itp. W krajach tych przystąpiono już do wyznaczania delegatów na konferencję, przy czym liczba przedstawicieli kół gospodarczych, spółdzielczych, naukowych itd., pragnących wziąć udział w konferencji, już w tej chwili znacznie przewyższa liczbę początkowo zaprojektowaną.

Amerykanie nadal sabotują rokowania o zawarcie rozejmu w Korei

(f) PEKIN (PAP) — Jak donosi korespondent agencji Nowych Chin, w dniach 22, 23, 24 i 25 grudnia przedstawiciele obu stron kontynuowali dyskusję nad trzecim i czwartym punktem porządku dziennego rokowań o rozejm w Korei.

Co do trzeciego punktu, strona amerykańska wysunęła tzw. zrewidowaną propozycję, która zmierza jednak nadal do ingerencji w koreańskie sprawy wewnętrzne. Przewiduje ona mianowicie ograniczenia w dziedzinie odbudowy i zakładania urządzeń wojskowych na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz domaga się przyznania Amerykanom prawa rozpoznania lotniczego nad całym krajem. Ponadto „zrewidowana" propozycja amerykańska przewiduje jak dawniej możność uzupełniania amerykańskich sił zbrojnych również w okresie rozejmu.

Przedstawiciele strony chińsko-koreańskiej stwierdzili, że nie jest to krok naprzód w porównaniu z pierwotną propozycją amerykańską. Podkreślili oni, że strona koreańsko-chińska zdecydowana jest nie dopuścić do ingerencji w sprawy wewnętrzne Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Podczas dyskusji nad punktem czwartym, dotyczącym sprawy jeńców wojennych delegaci wojsk ludowych napiętnowali wykrętne stanowisko strony amerykańskiej, zmierzające do przewlekania tej sprawy. Amerykanie używają przeróżnych pretekstów, byle tylko nie dopuścić do zrealizowania zasady szybkiego uwolnienia wszystkich jeńców wojennych po zawarciu rozejmu. Jednocześnie delegaci strony amerykańskiej uchylają się od udzielenia wyjaśnień w sprawie przeszło 44 tysięcy jeńców, których nazwiska nie zostały umieszczone na liście jeńców wojennych dostarczonej przez Amerykanów dnia 18 grudnia.

*

25 bm. na posiedzeniu podkomisji zajmującej się punktem trzecim porządku dziennego delegat wojsk ludowych podkreślił, że sukces rokowań zależy od wysiłków obu stron i że narody całego świata spodziewają się osiągnięcia porozumienia do dnia 27 grudnia. Jednakże strona amerykańska zdaje się ignorować te gorące pragnienia pokojowe wszystkich narodów i umyślnie przeciąga rokowania o rozejm.

Na posiedzeniu podkomisji rozpatrującej czwarty punkt porządku dziennego delegat wojsk ludowych przekazał stronie amerykańskiej list, jaki napisał do swej rodziny generał major, William Dean, dowódca 24 dywizji amerykańskiej, znajdujący się w niewoli.

Agencja Nowych Chin donosi, że gen. Dean przesłał również list do naczelnego dowódcy Koreańskiej Armii Ludowej, gen. Kim Ir-sena z podziękowaniem za niezwykle humanitarne traktowanie go w obozie jenieckim przez wojska ludowe.

*

Strona koreańsko - chińska wręczyła Amerykanom, aby ułatwić osiągnięcie porozumienia, zmodyfikowany tekst swoich propozycji co do poszczególnych punktów porządku dziennego. W tekście tym przewidziane są m. in. następujące postanowienia:

Pragnąc zapewnić trwałość rozejmu wojskowego i ułatwić zwołanie przez obie strony konferencji politycznej — obie strony zobowiązują się, że nie będą dostarczały do Korei żadnych wojsk, samolotów wojskowych, samochodów pancernych, czołgów, broni i amunicji po podpisaniu rozejmu i po wejściu go w życie. O wszelkiej ewentualnej zamianie personelu wojskowego, w rozmiarach wzajemnie uzgodnionych, należy donieść komisji do spraw rozejmu wojskowego w ten sposób, ażeby organ inspekcyjny z ramienia krajów neutralnych mógł wykonać swe zadanie.

Obie strony winny wydelegować równą liczbę członków do komisji do spraw rozejmu wojskowego, która będzie ponosiła odpowiedzialność za nadzór nad wykonaniem rozejmu i której zadaniem będzie uregulowanie drogą rokowań wszelkich wypadków pogwałcenia rozejmu.

*

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin cytuje depeszę korespondenta dziennika paryskiego „Ce Soir" z Panmundżon stwierdzającą, że również podczas rozmów w dniu 26 bm. nie poczyniono żadnych postępów z winy strony amerykańskiej. Amerykanie starali się nadal odwlec porozumienie. To stanowisko Amerykanów tłumaczy się — jak stwierdza korespondent — faktem, że w dniu 27 bm. upływa termin ważności linii demarkacyjnej ustalonej przed 30-u dniami.

Agencja Nowych Chin cytuje również depeszę korespondenta waszyngtońskiego dziennika „Times" podkreślającą że stanowisko Amerykanów stawało się w ostatnich dniach coraz bardziej nieustępliwe w miarę zbliżania się daty 27 grudnia.

Odpowiedź gen. Kim Ir-sena i gen. Peng Teh-huei'a na list Ridgway'a w sprawie wymiany jeńców wojennych

(d) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje z Kaesongu, że dowódca naczelny Koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen i dowódca ochotników chińskich gen. Peng Teh-huei przesłali gen. Ridgway'owi odpowiedź na jego list z 21 bm. w sprawie wymiany jeńców wojennych. Odpowiedź ta brzmi:

W interesie jeńców wojennych obu stron i ich rodzin, uważamy, iż najważniejszą sprawą chwili obecnej jest szybkie uregulowanie w trakcie rokowań szeregu kwestii, aby w możliwie najkrótszym czasie osiągnąć porozumienie w sprawie rozejmu. Pozwoli to wszystkim jeńcom wojennym, przebywającym obecnie w obozach jenieckich obu stron, powrócić jak najprędzej do domów, do oczekujących ich rodzin i rozpocząć normalne, pokojowe życie.

Jedyną rzeczą, która hamuje zawarcie porozumienia w sprawie rozejmu i zwolnienie jeńców wojennych obu stron, a tym samym niepokoi tysiące rodzin jeńców wojennych — jest nieustanne wykręcanie się i nierozsądne żądania z waszej strony, zmierzające ku temu by przewlekać rokowania.

Strona nasza traktuje jeńców wojennych jak najbardziej humanitarnie zapewniając im wyżywienie i odzież, pomieszczenie i możliwości powrotu do zdrowia. Wszyscy ranni i chorzy jeńcy wojenni otrzymują skuteczną pomoc lekarską od specjalnie przydzielonego personelu medycznego dysponującego niezbędnymi środkami lekarskimi. Dokładna lista jeńców wojennych przedstawiona przez naszą stronę świadczy w pełni o humanitarnym stosunku naszej strony wobec jeńców wojennych. Z tych też powodów uważamy wizytację obozów jenieckich przez przedstawicieli komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża za zbędną.

Jednak w celu ułatwienia prac, związanych z repatriacją jeńców wojennych obu stron, proponujemy, by natychmiast, po podpisaniu porozumienia o rozejmie i wejściu w życie postanowień tego porozumienia, utworzona została wspólna komisja, składająca się z przedstawicieli Towarzystwa Czerwonego Krzyża Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Towarzystwa Czerwonego Krzyża Chińskiej Republiki Ludowej i Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża.

Komisja ta miałaby na celu wydelegowanie grup dla zwiedzenia obozów jenieckich obu stron. Grupy te byłyby także pomocne podczas repatriacji jeńców wojennych na punktach zbornych i wymiany.

Jeżeli wyrażacie zgodę na powyższe, prosimy przekazać nasze propozycje Międzynarodowemu Komitetowi Czerwonego Krzyża.

Amerykańscy i angielscy jeńcy wojenni w Korei popierają propozycje ludowe w Panmundżon

(f) PEKIN (PAP). Komitet centralny organizacji w obronie pokoju, utworzonej przez amerykańskich i angielskich jeńców wojennych w Korei, zwrócił się z apelem do wszystkich ludzi miłujących pokój o przyspieszenie zawarcia rozejmu w Korei. Z apelem tym wystąpił przez radio pekińskie przewodniczący komitetu, podpułkownik wojsk amerykańskich, deklarując najgorętsze pragnienia wszystkich jeńców wojennych, znajdujących się w rękach wojsk ludowych.

Przewodniczący oświadczył następnie, że propozycje delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich, dotyczące wymiany jeńców, są sprawiedliwe.

Strajk pracowników francuskich linii lotniczych trwa

(d) PARYŻ (PAP) — Strajk personelu francuskich linii lotniczych „Air France", rozpoczęty 21 grudnia, trwa nadal. Jak donosi „Humanite", dyrekcja towarzystwa w celu wprowadzenia rozłamu między strajkującymi, zamierza zwolnić z pracy część personelu obsługi naziemnej. Związek zawodowy pracowników „Air France" opublikował komunikat, w którym demaskuje machinacje dyrekcji, usiłującej zastraszyć strajkujący personel i wprowadzić rozłam między pracownikami obsługi lotniczej a naziemnej.

Strajk metalowców w Brazylii

(f) NOWY JORK (PAP). Prasa donosi z Montevideo, że w Sao Paulo (Brazylia) odbył się 24-godzinny strajk 30.000 robotników przemysłu metalurgicznego, domagających się poprawy warunków bytu i protestujących przeciwko polityce wojny, prowadzonej przez rząd brazylijski pod naciskiem imperialistów amerykańskich. Strajk objął około 100 przedsiębiorstw.

Uczestnicy strajku zorganizowali przed konsulatem amerykańskim potężną demonstrację pod hasłem walki przeciwko imperialistom amerykańskim, którzy domagają się wysłania wojsk brazylijskich do Korei.

Dźwigi wieżowe dla budowli komunizmu

(f) MOSKWA (PAP). W Swierdłowsku przeprowadzono próby nowego dźwigu wieżowego dla wielkich budowli komunizmu. Dźwig ten, wyposażony w precyzyjne mechanizmy podnosi ładunki o wadze do 2 ton na wysokość ponad 30 m. Nowy dźwig zastępuje pracę 100 robotników. Swierdłowscy budowniczowie maszyn przystąpili już do seryjnej produkcji nowych dźwigów wieżowych.

Nowy radziecki dźwig hutniczy

(f) MOSKWA (PAP). W zakładach budowy maszyn w Nowo - Kramatorsku wyprodukowano nowy, potężny dźwig hutniczy. Dźwig ten podnosi czerpak z surówką hutniczą o wadze 350 ton i przenosi go z szybkością 63 m/minutę. Wszystkie części dźwigu są spawane, co znacznie upraszcza technologię produkcji i zmniejsza jego wagę.

Całkowita odbudowa lwowskiego dworca kolejowego

(f) MOSKWA (PAP). We Lwowie zakończono całkowicie odbudowę lwowskiego dworca kolejowego. W wielkim, głównym budynku znajdują się m. in. poczekalnie dla pasażerów, restauracja, pokoje dla matki i dziecka oraz kino.

W najbliższym czasie oddane zostaną również do użytku nowe dworce kolejowe w Tarnopolu i Stryju.

Nowa radziecka maszyna do sortowania drzewa

(f) MOSKWA (PAP). — W ZSRR wyprodukowano automatyczny agregat do sortowania drzewa. Nowa maszyna równocześnie sortuje i układa drzewo. Zastosowanie nowego agregatu w radzieckim przemyśle leśnym poważnie zwiększy tempo prac przy zmniejszonej ilości robotników.

Budowa miasta uniwersyteckiego w Pekinie

(f) PEKIN (PAP). — W Pekinie powstaje miasto uniwersyteckie. Pierwszy etap budowy nowych gmachów Chińskiego Uniwersytetu Państwowego został już zakończony. Budowa miasta uniwersyteckiego, w którym zamieszka 30 tys. studentów, trwać będzie 5 lat.

Wystawa w Pekinie poświęcona największej encyklopedii chińskiej

(a) W Pekinie otwarto wystawę największej chińskiej encyklopedii „Jung Lo", zorganizowanej przez pekiński uniwersytet narodowy. „Jung Lo" składa się z książek, obejmujących swą treścią klasyczną literaturę chińską, historię, zbiorowe dzieła najrozmaitszych autorów, północnochińskie opery, dramaty Południa, opowieści ludowe, stare ballady itd. Łącznie — ta olbrzymia encyklopedia liczy 11.095 tomów i zawiera ponad 3 miliony omawianych w niej pozycji. 375 egzemplarzy znajduje się za granicą. Wywieźli je imperialistyczni grabieżcy do USA i Anglii.

*

Wielkim powodzeniem cieszą się wystawione ostatnio na scenach teatrów pekińskich dwie sztuki pisarzy radzieckich „Zimna wojna" i „Czerwony krawat". Pierwszą z tych sztuk o pracowali słuchacze północnochińskiego uniwersytetu rewolucyjnego, drugą — zespół artystyczny narodowego uniwersytetu pekińskiego

3-dniowy strajk powszechny w Tunisie — wyrazem jedności ludu w walce o niepodległość

(f) PARYŻ (PAP). Dzienniki donoszą, że 3-dniowy strajk w Tunisie pod hasłem walki o niepodległość kraju — objął masy pracujące Tunisu i stał pod znakiem jedności ludu. Partia komunistyczna Tunisu ogłosiła deklarację, która podkreśla, że lud Tunisu będzie jeszcze bardziej utrwalał swą jedność, by kontynuować ze wzmożoną siłą walkę o niepodległość.

Proces szpiegów tureckich i anglo-amerykańskich w Bułgarii

(d) SOFIA (PAP). Przed sądem okręgowym w Sofii rozpoczął się proces grupy szpiegów i dywersantów — agentów tureckiego, amerykańskiego i brytyjskiego wywiadu. Na ławie oskarżonych zasiedli: Iwan Iwanow, Todor Georgiew, Janko Iwanow, Stefan Koloferow, Georgi Peszew i inni.

Oskarżeni przedostali się w swoim czasie na terytorium Turcji i zaofiarowali wywiadowi tureckiemu, pozostającemu w ścisłym kontakcie z wywiadem ang'o-amerykańskim, swe usługi. Po przejściu przeszkolenia w robocie szpiegowskiej i dywersyjnej, przedostali się oni z powrotem do Bułgarii i zorganizowali spisek w celu obalenia władzy ludowej w Bułgarii drogą przewrotu w oparciu o obcą pomoc wojskową. Akt oskarżenia podkreśla, iż działalność bandy szpiegowskiej oparta była na organizacyjnej i finansowej pomocy amerykańskiej, przewidzianej sławetną ustawą Kongresu USA o „wzajemnym bezpieczeństwie" i na wyasygnowaniu w tym celu kredytów w wysokości 100 milionów dolarów.

Amerykanie usiłują nie dopuścić do wystawienia eksponatów radzieckich na wystawie w Bombaju

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi:

Jak podaje dziennik „Swadhinata", przedstawiciele monopoli amerykańskich w Indiach dokładają wszelkich starań, aby nie dopuścić do otwarcia międzynarodowej wystawy przemysłowej, która ma się rozpocząć 4 stycznia w Bombaju i w której ma wziąć udział Związek Radziecki. W rezultacie tych intryg, datę otwarcia wystawy przesunięto już po raz trzeci.

Kapitaliści amerykańscy obawiają się — stwierdza dziennik — że przodujące, niespotykane dotychczas w historii osiągnięcia naukowe Związku Radzieckiego, wywrzeć mogą wielkie wrażenie na wielomilionowych masach narodu indyjskiego.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzi się, że wystawa prawdopodobnie nie zostanie otwarta również 4 stycznia. Być może, że otwarcie wystawy będzie sabotowane pod pretekstem nadchodzących wyborów.

Japonia dąży do wyparcia Anglii z rynku indyjskiego

(a) PRAGA (PAP). Agencja Telepress donosi, że Japonia przygotowuje się do wyparcia Anglii z rynku indyjskiego. Obecnie, dwie japońskie misje handlowe przygotowują się do wyjazdu na okres trzech miesięcy do Indii, gdzie mają zapoznać się z potrzebami tamtejszego przemysłu włókienniczego, chemicznego itp., oraz przygotować grunt dla eksportu japońskich urządzeń przemysłowych do Indii. W ten sposób Japonia chce się stać głównym dostawcą maszyn i urządzeń dla przemysłu Indii.

Agencja podkreśla, iż Japończycy uważają, że są w stanie wyprzeć państwa zachodnie z rynku indyjskiego w dziedzinie dostaw maszyn i urządzeń przemysłowych.

Pałki gumowe — noworocznym prezentem rządu USA dla Tito

(f) PARYŻ (PAP). — „Humanite" donosi, że kat narodu jugosłowiańskiego, Tito, otrzymał od rządu amerykańskiego jako prezent noworoczny... kilkadziesiąt tysięcy pałek gumowych dla policjantów.

Organ kliki titowskiej, dziennik „Borba" zamieścił w związku z tym wydarzeniem długi artykuł o „pomocy amerykańskiej".

Eugenia Norska (Żenia)

Trzydzieści dwa lata pracy i walki w szeregach rewolucyjnego ruchu robotniczego od lat dziewczęcych do ostatniego tchnienia — taka była treść życia Eugenii Norskiej.

Urodzona w Łodzi — ośrodku proletariackim, już w gimnazjum wiąże się ze szkolnym ruchem socjalistycznym. W roku 1919, kiedy wszystkie siły reakcji polskiej pod wodzą Piłsudskiego sprzymierzają się z imperialistycznymi interwentami i szykują najazd na Kraj Radziecki, kiedy polska klasa robotnicza wraz z międzynarodowym proletariatem wzmaga walkę w obronie Kraju Rad — Eugenia Norska staje w szeregach Komunistycznego Związku Młodzieży. Od tej chwili życie Jej jest jednym pasmem walki. W związku ze swoją działalnością rewolucyjną zostaje wtrącona do X Pawilonu Cytadeli warszawskiej, gdzie przebywa szereg miesięcy. W 1924 roku wstępuje do Komunistycznej Partii Polski. Pracuje w Łodzi jako sekretarz dzielnicy Starówka, pracuje również w wydziale propagandy i agitacji oraz na odcinku MOPR. W końcu 1925 roku zostaje aresztowana i skazana przez sąd okręgowy w Łodzi na trzy lata twierdzy. W więzieniu nabawia się poważnej choroby. Po uwolnieniu musi opuścić kraj i udaje się do Związku Radzieckiego.

Staje tam od razu do pracy w szeregach budowniczych socjalizmu. W latach 1928—1931 pracuje jako kierownik wydziału prasowego Czerwonej Międzynarodówki Związków Zawodowych. W roku 1931 partia daje Jej możność kontynuowania studiów rozpoczętych w kraju. Kończy Wydział Historyczny Instytutu Czerwonej Profesury w Moskwie. Potem w ciągu wielu lat pracuje jako naukowiec i pedagog.

Z chwilą wyzwolenia Polski spod jarzma hitlerowskiego, Eugenia Norska wraca do kraju, do szeregów Polskiej Partii Robotniczej, a potem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Do 1948 roku pracuje w Spółdzielni Wydawniczej „Książka" jako redaktor działu polityczno-społecznego. Następnie towarzyszka Norska zostaje kierownikiem katedry Historii Międzynarodowego Ruchu Robotniczego w Szkole Partyjnej przy KC PZPR. Z całym zapałem i ofiarnością, do jakiej zdolny jest tylko prawdziwy komunista, wychowuje wiele setek słuchaczy Szkoły w duchu wielkiej nauki Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina, w duchu ludowego patriotyzmu i internacjonalizmu. Swą dużą wiedzę i doświadczenie przekazywała towarzyszka Norska współpracownikom i słuchaczom, stając się dla całego otoczenia wzorem partyjnego wychowawcy, stawiającego wysokie wymagania w pracy i nauce, a zarazem serdecznego towarzysza niosącego pomoc w każdej trudności. Największe jednak wymagania stawiała sobie samej. Wyjątkowo skromna — wykonywała swą odpowiedzialną pracę, mając tylko jedną ambicję: najlepszego wywiązania się z zadań powierzonych Jej przez Partię.

Odszedł od nas przedwcześnie człowiek o gorącym sercu i wielkim harcie, wierny bojownik sprawy naszej Partii.

Cześć Jej pamięci!

Grono towarzyszy

Dnia 25 grudnia zmarła

Tow. Eugenia Norska (Żenia)

członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, kierownik katedry w Szkole Partyjnej przy KC PZPR, uczestnik ruchu rewolucyjnego od 1919 roku, b. członek KPP, ofiarny i niestrudzony towarzysz pracy partyjnej. Cześć Jej pamięci!

Komitet Partyjny
Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 grudnia.

25 grudnia zmarła

Tow. Eugenia Norska

Członek PZPR, b. członek KPP, kierownik katedry Historii Międzynarodowego Ruchu Robotniczego w Szkole Partyjnej przy KC PZPR, nasz drogi towarzysz pracy i wychowawca.

Cześć Jej pamięci składają

Dyrekcja, pracownicy i słuchacze
Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Rumuński przemysł naftowy wykonał przedterminowo roczny plan produkcji

(f) BUKARESZT (PAP). — Rumuński przemysł naftowy wykonał przedterminowo roczny plan produkcji. Plan wydobycia ropy naftowej wykonany został w 100 procent, plan produkcji benzyny — 106,6 procent i nafty w 101,3 procent. W porównaniu z rokiem 1950 wydobycie ropy naftowej w Rumunii wzrosło o 123 procent.

Nowe filmy bułgarskie

(a) W wytwórni filmowej w Sofii realizowane są obecnie dwa nowe filmy fabularne i jeden pełnometrażowy film dokumentarny, który przedstawi „Drogę zwycięstwa Komunistycznej Partii Bułgarii". Jeden z realizowanych filmów fabularnych nosi tytuł „Błękitne wody", drugi będzie adaptacją powieści historycznej bułgarskiego klasyka Iwana Wazowa „Pod jarzmem".

Podwyżka cen chleba w Norwegii

(a) OSLO (PAP). Rząd norweski podał oficjalnie do wiadomości o nowej podwyżce cen chleba. Cena chleba czarnego wzrosła o 3,5 procent, a chleba białego o 2,5 procent. Oczekuje się, że wkrótce zostaną podwyższone ceny innych towarów oraz usług.

Aresztowanie szpiegów amerykańskich na Węgrzech

(f) BUDAPESZT (PAP) Węgierska agencja telegraficzna podała, że organa bezpieczeństwa państwowego aresztowały szpiega, Janosa Weissengrubera i trzech jego wspólników.

W styczniu 1951 roku Weissengruber zbiegł wraz z jednym ze wspólników do Austrii, gdzie w Salzburgu były pułkownik żandarmerii z czasów Horthyego, Nag, zwerbował go do amerykańskiej służby wywiadowczej. Weissengruber został wraz z innymi uciekinierami węgierskimi przeszkolony na specjalnych kursach wywiadowczych. Z Salzburga zesłano go na dalsze przeszkolenie do trzech obozów dla uciekinierów. Najdłużej przebywał on w mieście Bad - Reichenhall (Niemcy zachodnie), gdzie faszyści węgierscy, ubrani w mundury amerykańskie i oficerowie amerykańscy przygotowali go do prowadzenia roboty szpiegowskiej i dywersyjnej na terenie Węgierskiej Republiki Ludowej.

Po przeszkoleniu został on przerzucony do Węgier. Jednym ze zleconych mu zadań było zwerbowanie budapeszteńskiego radiotechnika, B. Barany'ai, przy pomocy którego Weissengruber miał nawiązać łączność ze swymi przełożonymi. Weissengruber miał również zwerbować ludzi, którzy by okazali pomoc przerzuconym przez granicę, lub zrzuconym na spadochronach członkom grup terrorystycznych i przygotowywali dla nich tajne schrony. Również jemu samemu polecono tworzyć podobne grupy terrorystyczne. Zadaniem Weissengrubera było ponadto wyznaczenie i zbadanie terenów odpowiednich do zrzucania z samolotów ludzi i sprzętu.

Organa bezpieczeństwa znalazły u Weissengrubera następujące przedmioty produkcji amerykańskiej, automat, pistolet, granat ręczny, ekwipunek do założenia obozu polowego, elektryczną lampkę kieszonkową, szczypce, kompas, wiele map i truciznę. Ponadto znaleziono u niego 10.000 forintów i 1.000 szylingów austriackich. U Beli Barany'ai znaleziono również radiowy aparat nadawczy i odbiorczy.

Apel do ONZ w obronie uwięzionych demokratów hiszpańskich

(f) PARYŻ (PAP) — Organizacja belgijska „Nasza solidarność" wspólnie z belgijską sekcją Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów skierowała do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ apel, wzywający Organizację Narodów Zjednoczonych, by interweniowała w obronie 24 demokratów hiszpańskich, którzy znajdują się w więzieniu w związku ze strajkiem jaki wybuchł w Barcelonie w marcu 1951 roku.

23 grudnia delegacja belgijska odwiedziła delegację radziecką na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przyjął ją serdecznie szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński w obecności członka delegacji ZSRR, ambasadora Pawłowa i zastępcy delegata ZSRR w ONZ, Arutuniana. Delegacja belgijska wręczyła ministrowi Wyszyńskiemu odpis apelu do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Minister Wyszyński oświadczył, że delegacja radziecka dołoży wysiłków, ażeby dopomóc do uratowania życia 24-em demokratom hiszpańskim. Zwróci się ona do przewodniczącego Zgromadzenia, Nervo z prośbą, ażeby apel organizacji „Nasza solidarność" został rozesłany wszystkim delegatom na sesję Zgromadzenia.

Dodatkowa produkcja po wykonaniu planu

Jeleniogórskie Zakłady Włókien Sztucznych wykonały roczny plan produkcji już na dzień 25 października br. Załoga zakładów podjęła dodatkowe zobowiązania wyprodukowania towarów na sumę 1.400.000 zł. Na zdjęciu: przodownica zakładów, skręcarka nici Aleksandra Dylerat, która wykonuje przeciętnie 120 procent normy

Foto CAF — Baranowski

Stosunki gospodarcze nowego typu

Czasopismo „Wnieszniaja Torgowla" o porozumieniach gospodarczych między ZSRR a krajami demokracji ludowej

(a) MOSKWA (PAP). Na łamach czasopisma „Wnieszniaja Torgowla" („Handel Zagraniczny") — organu ministerstwa handlu zagranicznego ZSRR ukazał się artykuł pt. „Umowy i porozumienia gospodarcze między ZSRR a krajami demokracji ludowej."

Stosunki gospodarcze pomiędzy Związkiem Radzieckim a zaprzyjaźnionymi z ZSRR demokratycznymi krajami Europy i Azji posiadają doniosłe znaczenie dla sprawy pokoju — stwierdza m. in. czasopismo. Stosunki ekonomiczne między ZSRR a krajami demokracji ludowej rozwijają się w oparciu o zasady internacjonalizmu proletariackiego, braterskiej współpracy i wszechstronnej pomocy wzajemnej, w oparciu o obustronne uzgadnianie planów gospodarczych.

Cechą charakterystyczną porozumień handlowych zawieranych pomiędzy ZSRR a krajami demokracji ludowej jest to, że obie strony zobowiązują się do terminowego wykonania dostaw w ramach ustalonych kontyngentów. Zobowiązania te umożliwiają dostarczenie w oznaczonym terminie niezbędnych urządzeń przemysłowych i surowców, wzmacniają gospodarkę planową w krajach demokracji ludowej, sprzyjają rozwojowi i przebudowie technicznej przemysłu tych krajów.

Rządy państw kapitalistycznych — stwierdza dalej czasopismo — zawierając umowy o wzajemnych dostawach nie chcą podejmować konkretnych zobowiązań i powołują się przy tym na to, jakoby nie posiadały wpływu na przedsiębiorstwa prywatne. Nie przeszkadza to jednak rządom tych krajów, zabraniać niektórym firmom prowadzenia handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Umowy kredytowe zawierane pomiędzy ZSRR a krajami demokracji ludowej odgrywają również doniosłą rolę w stosunkach gospodarczych między tymi krajami. Umowy te są wyrazem braterskiej i bezinteresownej pomocy jakiej Związek Radziecki udziela krajom, które wkroczyły na drogę socjalistycznego rozwoju. Związek Radziecki zawarł w latach 1945 — 1951 liczne umowy o udzielaniu krótkoterminowych i długoterminowych pożyczek i kredytów Polsce, Czechosłowacji Rumunii, Bułgarii, Chinom i Albanii.

Tak więc istota i przeznaczenie kredytów udzielanych przez ZSRR krajom demokracji ludowej różnią się zasadniczo od kredytów udzielanych przez kraje kapitalistyczne. Przy udzielaniu pożyczek i kredytów kraje kapitalistyczne kierują się chęcią zysków. W rękach silnych państw imperialistycznych kredyty i pożyczki te stanowią narzędzie ujarzmiania innych, słabszych państw.

Jedną z najważniejszych form współpracy gospodarczej między ZSRR a krajami demokracji ludowej jest pomoc naukowo - techniczna udzielana tym państwom przez Związek Radziecki. Pomoc ta nie ogranicza się do dostaw urządzeń przemysłowych, lecz wyraża się również w bezinteresownym przekazywaniu najnowszych osiągnięć nauki i techniki, w delegowaniu radzieckich specjalistów do tych krajów w celu okazania pomocy technicznej przy budowie, montażu i uruchamianiu zakładów przemysłowych itd.

Wykorzystanie w szerokim zakresie bogatego doświadczenia naukowo - technicznego ZSRR okazuje ogromną pomoc masom pracującym krajów demokracji ludowej w przyspieszaniu marszu do socjalizmu, pozwala na uniknięcie wielu trudności, które pokonywać musiał naród radziecki. Umowy i porozumienia gospodarcze między ZSRR a krajami demokracji ludowej przyczyniają się do szybszego rozwoju ekonomiki oraz do utrwalenia niezależności gospodarczej i politycznej tych krajów. Umowy handlowe i inne porozumienia gospodarcze zawarte między ZSRR a krajami obozu demokracji nie zawierają żadnych postanowień, które godziłyby w interesy innych państw. Umowy i porozumienia te są przykładem dogodnej dla obu stron międzynarodowej współpracy gospodarczej, opartej na nowych, socjalistycznych zasadach, na zasadach leninowsko - stalinowskiej pokojowej polityki zagranicznej.

Budownictwo hydroenergetyczne w ZSRR dalszym krokiem w rozwoju automatyzacji produkcji

Artykuł dziennika „Izwiestia"

(f) MOSKWA (PAP) Na łamach dziennika „Izwiestia" ukazał się artykuł wybitnego uczonego radzieckiego, prof. Michała Szatelena, poświęcony rozwojowi hydroenergetyki radzieckiej.

Autor podkreśla m. in., że kraj radziecki prowadzi nie mające precedensu budownictwo energetyczne. W roku 1951 wyprodukuje się w ZSRR 104 miliardy kWh energii elektrycznej, tj. znacznie więcej od ilości wyprodukowanej w Anglii i Francji wziętych razem. Łączna moc elektrowni i nowych agregatów oddanych do użytku w 1951 roku wyniesie około 3 miln. kW.

Nawiązując do gigantycznego budownictwa hydroenergetycznego prowadzonego obecnie w ZSRR, prof. Szatelen stwierdza, że szybki rozwój radzieckiego przemysłu i techniki umożliwia stworzenie w niezwykle krótkim czasie gigantycznych budowli hydroenergetycznych na Wołdze, Donie i Dnieprze. Budowniczowie tych obiektów korzystają z niezwykle wydajnych i najnowocześniejszych maszyn. Wszelkie maszyny i urządzenia dla gigantycznych elektrowni wodnych produkowane są w fabrykach radzieckich, z radzieckich surowców, bez jakiejkolwiek pomocy specjalistów zagranicznych.

W dalszym ciągu artykułu prof. Szatelen wskazuje, że kraj radziecki jest już przygotowany do rozwiązania problemu racjonalnego wykorzystania ogromnych ilości energii elektrycznej produkowanej przez nowe, gigantyczne elektrownie wodne. Energia elektryczna znajduje coraz to szersze i nowe zastosowanie we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Szybko rozwija się elektryfikacja kolejnictwa. Rozpoczęto już wstępne prace nad elektryfikacją żeglugi, w szczególności na budowanych obecnie kanałach.

W niedalekiej przyszłości jednolita sieć wysokiego napięcia pokryje cały Związek Radziecki. Rozwój techniki elektronowej i wyniki jej zastosowania w wielu gałęziach produkcyjnych otwierają wciąż nowe możliwości. Budownictwo hydroenergetyczne w ZSRR to nowy również krok i dalszy rozwój automatyzacji, telemechaniki i innych gałęzi techniki.

POM-y woj. opolskiego przeprowadzają zimowe remonty maszyn rolniczych w oparciu o doświadczenia Ulianowskiej MTS

(f) Załoga POM w Grodkowie woj. opolskie, która organizację zimowych remontów traktorów i maszyn rolniczych oparła o doświadczenia Ulianowskiej Maszynowo - Traktorowej Stacji i wezwała do współzawodnictwa załogę POM w Nysie — uzyskała już poważne osiągnięcia.

Dzięki zaplanowaniu poszczególnych cyklów prac przy remontach, przygotowaniu stanowisk, a przede wszystkim dzięki szerokiemu współzawodnictwu członków załogi, czas remontów silników i maszyn jest znacznie skracany.

Uzyskane dotychczas wyniki są bardzo poważne.

Tak np. ZMP-owiec Szulc na remont ciągnika „Ursus" zamiast 45 zużył tylko 35 roboczogodzin, grupa kowali osiągnęła w pierwszej dekadzie grudnia 235 procent normy, a grupa, pracująca przy remontach snopowiązałek kapitalną naprawę jednej snopowiązałki wykonuje w 100 godzin, zamiast, jak dotychczas w 150 godzin.

Wysoko przekracza również swoje zadania załoga warsztatów POM w Nysie, gdzie w pierwszej dekadzie plan remontów traktorów wykonano w 127 procent. Monterzy Kutrzeba i Ryba wykonali w pierwszej dekadzie po 108 procent normy. Inna dwójka monterów — Hołub i Buczek skróciła czas remontu silnika „Zetor" o jeden dzień, wyrabiając 154 procent normy. Kowale I. Majka i C. Wójcik w ciągu 10 dni grudnia naprawili 8 pługów i 150 lemieszy, zamiast przewidzianych w planie 6 pługów i 50 lemieszy.

Dużą zaletą harmonogramów pracy jest to, że monterzy i tokarze, wiedząc z góry, jakie czynności mają wykonywać, lepiej się do swojej pracy przygotowują. Np. tokarz F. Szewczyk, wiedząc kilka dni wcześniej, jaki rodzaj części będzie obrabiał, ma zawsze odpowiednio przygotowaną tokarnię i wykonuje na czas wszystkie części potrzebne w danej chwili monterom. Osiąga on 190 procent normy.

Pod ostrym kątem

Nivea — jakość

Jest firma „Elida", która postawiła sobie za punkt honoru produkować pastę nazwaną dźwięcznie „Kalodont". Jest inna firma, która zadowala się mniej dźwięczną, lecz wcale niemniej przestarzałą nazwą — „Nivea". Wyroby obu zakładów cieszą wykazują identyczną obojętność na potrzeby konsumenta.

Kiedyś próbowałem umyć zęby pastą „Kalodont". Nie wychodziła z tubki. Nie pomagał nawet dziadek do orzechów. Umyłem zęby bez pasty. Ale lekarze mówią, że to nie to samo, że niehygienicznie.

Kupiłem drugą tubę. Tym razem pasty „Nivea". Wygląd miała dość estetyczny (oczywiście tuba, nie pasta). Zamknięto ją w dodatku w tekturowym pudełku, na którym pisano: „Jakość — Nivea".

Byłem zadowolony. Jeśli piszą, że Nivea i że Jakość, to chyba nareszcie będzie można umyć zęby.

Zębów nie umyłem, ale tuba okazała się bardzo pożyteczna. Jako podkładka pod krótszą nogę stołu. Stół już się nie chwieje jak dawniej. A swoją drogą proponuje zmiany napisu na pudełku. Lepiej będzie pasowało: „Nivea — jak kość".

BEL

Warsztaty przy szkołach zawodowych przemysłu ciężkiego wykonują plany roczne

(f) Ponad 20 warsztatów przy szkołach zawodowych przemysłu ciężkiego złożyło meldunki o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego na 1951 rok. W roku bieżącym po raz pierwszy produkcja warsztatów szkół zawodowych włączona została do państwowych planów produkcyjnych.

Warsztaty szkolne przemysłu ciężkiego produkują m. in. obrabiarki, narzędzia warsztatowe i pomoce naukowe dla potrzeb szkół i przemysłu. Spośród warsztatów szkolnych, które jako pierwsze wykonały roczny plan produkcji, wyróżnia się warsztat Technikum Hutnika przy hucie „Pokój".

Osiągnięcia rad technicznych na statkach PMH

(d) Zorganizowane przez załogi na statkach Polskiej Marynarki Handlowej rady techniczne prowadzą ożywioną działalność w celu mobilizowania załóg do przekraczania okresowych planów przewozów towarowych oraz do walki o obniżenie kosztów eksploatacyjnych jednostek pływających.

Rady techniczne na statkach PMH, złożone z przodujących członków załóg maszynowych, pokładowych i nawigacyjnych pomagają we wprowadzaniu nowych metod organizacji pracy oraz upowszechnianiu doświadczeń przodujących marynarzy. Rady techniczne zajęły się również sprawą podniesienia kwalifikacji zawodowych załóg marynarskich, organizując szkolenie zawodowe na wszystkich statkach Polskiej Marynarki Handlowej. M. in. na M/S „Piast" wielokrotny przodownik pracy, bosman Franciszek Łożyński zapoznał członków załogi maszynowej ze swym doświadczeniem na odcinku socjalistycznej opieki nad maszynami. Dzięki temu załoga maszynowa M/S „Piast" w czasie współzawodnictwa dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina oszczędziła w czasie jednego rejsu przeszło 95 ton ropy oraz ponad 600 kilogramów oliwy i smarów.

W wyniku pracy rad technicznych koszty eksploatacyjne na statkach PMH zmniejszono w grudniu o przeszło 2.5 procent w porównaniu do ubiegłego miesiąca, dając państwu wielotysięczne oszczędności.

Wzrost produkcji cegielni PGR-ów w woj. łódzkim

(f) Dzięki zastosowaniu nowoczesnych urządzeń mechanicznych i nowych pieców do wypalania cegły, cegielnie PGR-ów woj. łódzkiego wykonały z poważną nadwyżką swoje plany roczne. Ogółem w porównaniu z rokiem ubiegłym podniosły one produkcję o 45 procent. M. in. w wyniku zmodernizowania przestarzałych urządzeń cegielni w Borowcu, pow. łowickiego, zakład ten wyprodukował w bież. roku przeszło milion sztuk cegieł więcej, niż w roku ubiegłym.

Zmodernizowano również urządzenia cegielni w Morsku, pow. wieluńskiego i Chociwiu, pow. rawsko - mazowieckiego. Zdolność produkcyjną tych cegielni zwiększono, w porównaniu z ich dawną wydajnością o przeszło 100 procent.

Kopalnia i Dom Młodego Robotnika stanowią jeden organizm

Witold Kuczyński

Gdyby chcieć najogólniej scharakteryzować sytuację w Domach Młodego Robotnika na terenie województwa katowickiego, szczególnie w górnictwie — należałoby powiedzieć: poprawa. Wyrazem tej poprawy, poprawy wciąż zresztą jeszcze niedostatecznej i nierównomiernej — jest pewien spadek nieusprawiedliwionej absencji, zmniejszenie się przejawów wszelkiego rodzaju chuligaństwa i awanturnictwa, widoczne już ożywienie się pracy kulturalno-oświatowej.

Źródłem tych zmian jest niewątpliwie fakt, że instancje partyjne poświęcają ostatnio więcej uwagi sprawom młodzieży zamieszkałej w DMR. Komitet Wojewódzki w Katowicach zaostrzył kontrolę wykonania uchwał egzekutywy, dotyczących Domów, uchwał, które postawiły przed KM i KP konkretnie określone zadania w walce o podniesienie poziomu pracy wśród młodych robotników.

Ale to, co zostało dokonane, to dopiero początek. Tylko rozszerzenie pierwszych osiągnięć, jasność co do podstawowych braków występujących w pracy z młodzieżą, zamieszkałą w Domach, pełna świadomość zadań, jakie tu jeszcze trzeba wykonać, zadań niejednokrotnie jeszcze bardzo trudnych — może posunąć dalej naprzód rozpoczęty już proces.

Sprawa nowych kadr dla górnictwa, sprawa zasymilowania tysięcznych rzesz młodzieży przeważnie chłopskiej, która przyszła tu na Śląsk, aby rozpocząć swój staż w nowym dla niej, do niedawna nieznanym zawodzie, pozyskania jej dla węgla, uczynienia z niej czołówki klasy robotniczej — zasługuje na największą uwagę.

Dlaczego w DMR „Dymitrow" młodzi nie przychodzą na pogadanki

Dotychczasowe osiągnięcia dotyczą szczególnie pracy kulturalno-oświatowej w Domach. Potwierdzeniem tego jest szeroko rozwinięta ostatnio akcja odczytowa, organizowana przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, systematyczne wyświetlanie filmów popularnonaukowych, wciągnięcie — jak na przykład w powiecie Rybnik — nauczycielskiego aktywu do pracy w DMR, ożywienie życia sportowego, organizowanie egzaminów na SPO, próby wykorzystywania radiowęzłów jako narzędzi mobilizowania mieszkańców Domów, ożywienie się gazetek ściennych, zespołów teatralnych, instrumentalnych itd., itd. Tu niejednokrotnie już można mówić o poprawie.

Ale pozostaje tu słowo „niejednokrotnie" co oznacza, że poprawa jest bardzo nierównomierna, że istnieje rozpiętość między poszczególnymi Domami.

Kierownik DMR przy kopalni „Dymitrow" rozkłada bezradnie ręce mówiąc o pracy kulturalno-oświatowej. Zaplanowane w ubiegłym miesiącu pogadanki „nie chwyciły". Frekwencja była niewielka, młodzież okazywała znudzenie. Dlaczego? Okazuje się, że kierownik Domu opracował tematy tych pogadanek bez żadnej pomocy z zewnątrz, na podstawie kalendarza robotniczego, według wypadających w tym miesiącu rocznic, co stworzyło łańcuch zupełnie przypadkowych zagadnień.

Trudno tu mówić o winie kierownika. Był to jednak przecież przejaw pewnej inicjatywy; inicjatywy niezbyt szczęśliwej, ale świadczącej o poszukiwaniach. Plan ten został zatwierdzony przez dyrekcję, sekretarza organizacji partyjnej, przewodniczącego zakładowego zarządu ZMP. Mówią o tym podpisy pod planem złożone nawet bez przeczytania tego, co on zawiera. Tu mamy już do czynienia z jaskrawym brakiem zainteresowania Domem, w którym mieszka przecież ponad 500 pracowników kopalni.

Tam gdzie organizacja partyjna i dyrekcja interesują się młodzieżą

A teraz przenieśmy się do Domu Młodego Robotnika przy kopalni „Michał" w Zjednoczeniu Chorzowskim, do DMR przy kopalni „Jankowice" w Zjednoczeniu Rybnickim. Znajdziemy tam i żywo redagowane gazetki ścienne i sekcje sportowe współzawodniczące w uzyskaniu odznaki SPO, i szkolenie ideologiczne, które tak jakoś nie udaje się w „Dymitrowie" i wiele innych przejawów życia kulturalno-oświatowego.

W kopalni „Jankowice" znalazło się kilku absolwentów, którzy postanowili zorganizować zespół muzyczny. Porozumieli się z radą zakładową, znaleźli drogę do dyrygenta kopalnianej orkiestry, rębacza Dronia i zaproponowali mu, aby prowadził z nimi lekcje na wypożyczonych instrumentach. Każdy składa po 1 złoty na koszty szkolenia.

W kopalni „Jankowice" powstał również chór. Biorą w nim udział i chłopcy z internatu i młodzież miejscowego pochodzenia. Razem. W „Jankowicach" bowiem i kierownictwo Domu i organizacja partyjna i dyrekcja, prowadzą walkę o zlikwidowanie niebezpiecznego podziału na „miejscowych" i „przyjezdnych". Wspólny chór, wspólnie organizowane wycieczki, szkolenie, zabawy, są w tym dużą pomocą.

Ani jednak w Domu przy kopalni „Michał" ani w „Jankowicach" nie zwalono wyłącznie tylko na kierownictwo DMR całej troski o młodzież. Sekretarz organizacji partyjnej przy kopalni „Michał" tow. Bańka, drugi sekretarz tow. Chyla, wysunięty górnik dyrektor Cisek są częstymi gośćmi w Domu. Kierownik może zawsze liczyć na ich pomoc, radę. Podobny stosunek do młodzieży z DMR ma tow. Babilas dyrektor kopalni „Jankowice".

Ani w „Jankowicach" ani w kopalni „Michał" nie słyszy się utyskiwań, że młodzież nie chce chodzić na pogadanki, że omija świetlicę. Przeciwnie. Pogadanki w kopalni „Michał" cieszą się jak najlepszą frekwencją. Ale ich plan jest dokładnie opracowany, przekonsultowany z egzekutywą, dyrekcją. W jednym cyklu pogadanek traktowanych często jako uzupełnienie szkolenia ideologicznego, prelegenci z powiatu i TWP mówią młodym górnikom o węglu i jego znaczeniu, o wielkich budowach ZSRR. W miarę możności pogadanki te ilustrowane są przeźroczami.

W drugim — technicznym dozór kopalni mówi młodym robotnikom o przyczynach podziemnych pożarów w kopalniach, o przewietrzaniu kopalń, o materiałach wybuchowych — słowem o tym wszystkim, z czym na codzień stykają się chłopcy, co stanowi treść ich pracy.

Albo porównać świetlicę w DMR przy kopalni „Michał" ze świetlicą w Domu przy kopalni „Dymitrow". Tu barwne plansze, dużo światła i czysta podłoga — tam brudno, ciemno i oczywiście przeraźliwie pusto.

A wyniki? W kopalni „Michał" wydajność absolwentów, zatrudnionych na pracach przodkowych wynosi przeciętnie do 130 proc., w pracach pozaprzodkowych — przeszło 125 proc. (w kop. „Dymitrow" ok. 100 proc.). W pracach przodkowych zatrudnionych jest 41,1 proc. mieszkańców DMR.

W kopalni jest wielu przodowników pracy, z których dwóch tow. tow. Lachowicz i Baranowski przyjęci zostali jako kandydaci do PZPR. Ubiegających się o przyjęcie do partii jest wielu. Są wśród nich tacy, jak Wojtczak Marian, który przepracował 20 miesięcy nie opuszczając ani jednego dnia pracy, jak Patowski kiedyś jeden z największych bumelantów — dziś przewodniczący samorządu robotniczego, wzorowy pracownik, jak nie ustępujący im w pracy zawodowej i społecznej Ambrozik, Gromek, Plinkiewicz, który jako ładowacz wykonuje przeszło 150 proc. normy i od roku nie opuścił w pracy ani jednego dnia.

Jeszcze w czerwcu bywały dni, że połowa mieszkańców DMR w „Jankowicach" nie wychodziła do pracy. Dziś, wykonując podjęte zobowiązanie, sami organizując wewnętrzną kontrolę obecności — absolwenci obniżyli nieusprawiedliwioną absencję z 15 procent w sierpniu do 2 procent w listopadzie. W czasie ostatnich paru miesięcy 8 najlepszych zetempowców zostało kandydatami PZPR, 30 ubiega się o przyjęcie, starając się nie opuszczać w ogóle pracy, podnieść swą wydajność.

Kopalnie „Jankowice" i „Michał" należą do przodujących w przemyśle węglowym. Obydwie ukończyły roczny plan wydobycia w pierwszych dniach grudnia.

— Młodzi absolwenci — mówi dyrektor kopalni „Jankowice", która od 3 grudnia wydobywa węgiel na poczet 3 roku sześciolatki — bardzo nam w tym pomogli.

— Trudno nam z wykonaniem planu, słyszy się niejednokrotnie w kopalni „Dymitrow". Mamy wielu niedoświadczonych pracowników. Weźcie choćby mieszkańców Domu Młodego Robotnika...

Więcej młodzieży do pracy na przodkach

Zajeliśmy się tu trzema DMR. Sytuacja w „Dymitrowie" nie jest oczywiście typowa dla większości Domów, trzeba tu jednak przyznać — nie wszędzie jest tak jak w kopalniach „Michał" czy „Jankowice".

Poprawie, którą notujemy w pracy na terenie samych Domów nie towarzyszą niestety jakieś bardziej widoczne zmiany na lepsze, jeżeli chodzi o troskę o młodych górników poza DMR, na chodniku, filarze — w ogóle na dole, w produkcji. Tu jest jeszcze wiele do zrobienia. Sprawa ta uparcie wymyka się dotychczas uwadze instancji partyjnych, problemu tego nie dostrzega z dostateczną ostrością Wojewódzki Zarząd ZMP, nie żyje nim Związek Górników, podobnie jak nie umieją go na ogół rozwiązać dyrekcje kopalń.

A wynik jest taki, że do niedawna jeszcze zaledwie około 6 procent absolwentów — mających za sobą ponad 2 i 3 lata pracy w kopalni, a więc tych, którzy pozostają na stałe w zawodzie górniczym — pracuje jako rębacze. Na parę tysięcy młodych pracowników przemysłu górniczego, którzy ukończyli obowiązkowy okres pracy na kopalniach, niewielu ponad 200 pracuje w charakterze młodszych rębaczy.

Dyrekcje kopalń muszą wyrzec się traktowania absolwentów, a szczególnie już tych, którzy mają pewien staż w górnictwie, jako rezerwę do łatania różnych dziur, jako siłę zastępczą. Nie może być tak jak np. w kopalni „Siemianowice", gdzie z 16 przeszkolonych tylko 8 otrzymało pracę jako rębacze czy młodsi rębacze, gdzie np. absolwent Michalczyk Marian w ciągu dwóch lat pracy w kopalni tylko przez 3 miesiące pracował na jednym stanowisku.

Trzeba również skończyć z praktyką wielu jeszcze rad zakładowych, które uparcie uważają, że absolwent to nie górnik. Oto np. w kopalni „Mysłowice" do niedawna jeszcze na 132 absolwentów ani jeden nie należał do Związku Zawodowego Górników. W kopalni „Bobrek" zaledwie 3 proc. absolwentów należało do związku.

Podnoszenie kwalifikacji młodzieży, awans zawodowy i związane z tym umocnienie jej materialnej i moralnej pozycji w kopalni — dają najwięcej gwarancji trwałego związania nowych kadr górników z tym zaszczytnym zawodem.

Praca ZMP „wąskim gardłem" Domów Młodego Robotnika

Na zakończenie parę zdań o pracy ZMP. Tu nie widać postępów, nie widać zainteresowania. Nawet w tych Domach, jak przy kopalni „Michał" czy „Jankowice", gdzie zmieniło się już wiele na korzyść — w minimalnym stopniu jest to zasługą zarządów zakładowych ZMP.

Absolwenci z DMR przy kopalni „Michał" skarżą się np., że od niepamiętnych czasów nie było zebrania ZMP, że zarząd zakładowy w ogóle do nich nie dociera. Jak mówi o tym przewodniczący samorządu robotniczego — absolwent Patowski — od dwóch lat nie widzi się tu żadnych przejawów działalności ZMP.

Podobne głosy słyszy się również w kopalni „Dymitrow". Ogólne zebrania mieszkańców DMR odbywają się z reguły bez obecności kogokolwiek z kierownictwa organizacji ZMP-owskiej. Z ponad 560 mieszkańców Domu w szkoleniu ZMP bierze udział zaledwie kilkanaście osób.

Wojewódzki Zarząd ZMP w Katowicach co prawda zwrócił ostatnio uwagę na DMR. Wciąż jednak jeszcze trudno mówić o wynikach, wciąż jeszcze sprawa ZMP jest tam „wąskim gardłem".

„Wąskie gardło" trzeba zlikwidować. Od tego bowiem w dużym stopniu zależy pełne powodzenie w realizacji decydującego zadania, jakie stoi przed Domami — przeobrażenia możliwie największej ilości przybyłej tu z całej Polski młodzieży w hartowną kadrę górnictwa.

Racjonalizatorzy dzierżoniowskiej fabryki

Jan Torończyk

Zaczęło się od wrocławskiej wystawy racjonalizatorów. Stoisko Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Radiowych było po prostu oblężone przez małych miłośników radia. Z powagą, z minami prawdziwych specjalistów dzielili się oni uwagami na temat skomplikowanych urządzeń i mechanizmów.

Stoisko było rzeczywiście ciekawe. Uwagę zwracał zwłaszcza jeden szczegół. Tabliczki umieszczone przy eksponatach wskazywały, że wiele pomysłów racjonalizatorskich to wynik twórczej współpracy robotników z inżynierami i technikami.

Projektodawcy stoiska starali się podkreślić ten fakt, w inny jeszcze sposób. Na jednej ze ścian zawieszono obok siebie portrety odznaczonych srebrną odznaką racjonalizatorów DZWUR-u: inż. Lewiego i robotnika Wieczorka, starszego technika Jaworskiego i robotnicy Marty Radzińskiej.

*

Dyskusja trwała kilka godzin. Tow. tow. Jaworski i Wieczorek, inż. Lewi, Marta Radzińska, tow. tow. Paciorek i Laskowski mówili o swoich racjonalizatorskich pracach.

A było o czym opowiadać. Najpoważniejszym chyba osiągnięciem tegorocznym Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Urządzeń Radiowych jest uruchomienie własnej seryjnej produkcji kondensatorów obrotowych, sprowadzanych dawniej z Danii i Szwecji. Kondensator obrotowy to mechanizm niezwykle skomplikowany, jego precyzję można porównać z zegarkiem najlepszej marki.

Po raz pierwszy kondensator taki usiłowano zbudować u nas już w roku 1948. Próba była jednak nieudana. W 1950 r. sprawa stanęła ponownie. Tym razem osiągnięto sukces.

Konstruktorzy, szef produkcji inż. Ławcewicz oraz narzędziowiec-racjonalizator, tow. Zygmunt Paciorek wspólnie opracowali precyzyjne narzędzia, od których zależało uruchomienie seryjnej produkcji. Dzięki współpracy inżynierów z robotnikami produkcję narzędzi doprowadzono do wysokiej perfekcji. Już w pierwszych rysunkach nie było żadnych poprawek, założenia teoretyczne zgadzały się całkowicie z praktyką. Zbudowany w fabryce dzierżoniowskiej kondensator przewyższył swoją jakością zagraniczne.

W roku 1951 opanowano również całkowicie produkcję rdzeni ferromagnetycznych, sprowadzanych dawniej z Anglii. Osiągnięcie to jest wynikiem wspólnej pracy dr inż. Węgrzyna z politechniki gliwickiej i robotników - racjonalizatorów DZWUR-u.

Twórcza współpraca inżynierów z robotnikami nie była możliwa w Polsce przedwrześniowej. Władza ludowa, uspołecznienie środków produkcji w sposób rewolucyjny zmieniło tę sytuację. Inżynier i robotnik stali się współgospodarzami fabryki — połączył ich jeden cel — walka o podniesienie produkcji, o postęp techniczny w naszym przemyśle.

Przejawy tego nowego stylu pracy są coraz widoczniejsze w dzierżoniowskiej fabryce.

Robotnica Marta Radzińska usprawniła proces produkcji cewek, zwiększając w ten sposób znacznie wydajność pracy i redukując ilość braków. Pomysł jej rozwinął dalej starszy technik — racjonalizator tow. Edmund Jaworski, który zbudował ekonomiczny przyrząd pomocniczy.

Nowy sposób produkcji skal radiowych wynaleziony przez inż. Lewiego, przyniósł fabryce w ciągu ostatniego roku około 540 tys. złotych oszczędności. Produkcja skal napotykała jednak na pewną trudność. Oto robotnice musiały ręcznie wygładzać kalkomanię na tafli szklanej, co przedłużało proces produkcyjny. Trudność tę usunął racjonalizator, robotnik wysunięty obecnie na kierownicze stanowisko, tow. Wieczorek. Pracę ręczną zastąpił on dwoma wałkami gumowymi, na wzór zwykłej wyżymaczki.

*

Inż. Ławcewicz to doskonały, mechanik, specjalista od radiotechniki. Jego wieloletnia praktyka — dziś ma on przeszło 60 lat — oddaje duże usługi zakładom dzierżoniowskim.

Inż. Ławcewicz sam twierdzi, że rozumie znaczenie ruchu racjonalizatorskiego, konieczność postępu technicznego. Ale gdzieś tam na dnie drzemią jeszcze u niego stare opory.

W budowę kondensatora obrotowego, którego jest jednym z głównych twórców, włożył on całe serce. Z sukcesu zadowolony był niezmiernie. Trudno mu było jednak zrozumieć po co w kondensatorze, który okazał się naprawdę dobry, wprowadzać od razu dalsze zmiany.

Po uruchomieniu produkcji robotnicy zgłosili wiele pomysłów racjonalizatorskich. Większość z nich dotyczyła zamiany kosztownych elementów na tańsze. Do pomysłów tych inż. Ławcewicz ustosunkował się negatywnie.

Tak np. tow. Kułakowski, robotnik, awansowany na kierownika oddziału, zaproponował zastąpienie wałków dystansowych, produkowanych z wysokogatunkowej stali, zwykłymi poprzeczkami z żelaznej blachy. Inż. Ławcewicz zaoponował. Przekonały go dopiero pierwsze próby, które wykazały, że nie wpływa to absolutnie na jakość kondensatora, a daje znaczne oszczędności na robociźnie i materiale.

*

Siedzimy przy stole w dużym, widnym pokoju. Tow. Paciorek pokazuje nam książki, które czyta w godzinach wolnych od pracy. Jest tu literatura techniczna, są powieści: „Jan Krzysztof" — Romain Rollanda, Prus, Sienkiewicz.

Tow. Paciorek, syn murarza, to warszawiak z dziada pradziada. Przez długi czas trudno mu się było przyzwyczaić do Dzierżoniowa.

Kiedy rozpoczęła się jednak seryjna produkcja kondensatorów obrotowych, w które włożył tyle pracy, machnął ostatecznie ręką. Odrzucił nawet propozycję innej fabryki, która dawała mu w Warszawie pracę i mieszkanie. Ostatnio sprowadził do siebie rodziców. Teraz nie wyciągnęłoby się go już stąd parą koni.

— Bo musicie zrozumieć — tłumaczy nam, że u nas w fabryce jest dobra atmosfera. Żyjemy jak jedna rodzina. Każdy z nas czuje się współgospodarzem, odpowiedzialnym za naszą fabrykę. I ta atmosfera — dodaje po chwili — jest może właśnie przyczyną tego, że ruch racjonalizatorski tak się u nas dobrze rozwija. Chociaż czasami dzieje się to samorzutnie, bez dostatecznego kierownictwa z góry.

To samo mówił nam tow. Laskowski, również narzędziowiec, awansowany obecnie na kierownika oddziału. Przytaczał przy tym przykłady ze swojego odcinka pracy.

Dzięki właściwej obsłudze maszyn i wykorzystaniu do produkcji 10 procent odpadów zaoszczędził oddział w ciągu roku około 2 ton surowca. Robotnicy, po zanalizowaniu tych osiągnięć sami wystąpili o obniżenie normy zużycia materiału. Da to w rezultacie co miesiąc oszczędność dalszych 160 kg materiału.

Usprawniono również sam proces produkcyjny. Przepustowość maszyny do formowania została zwiększona o 30 procent.

*

Dolnośląskie Zakłady Wytwórcze Urządzeń Radiowych wykonały w dniu 7 grudnia br. swoje roczne zadanie. Plan 1951 r. był wyższy o 65 procent od zeszłorocznego. Wykonano go przed terminem przy założe zwiększonej tylko o około 12 procent. Koszty własne w stosunku do ubiegłego roku obniżono o 9.6 procent.

Sukcesem zakładów jest poważne zmniejszenie zużycia metali kolorowych. Tak np. blachę mosiężną o grubości 4 mm w ilości 1,5 tony — zastąpiono blachą stalową, pręty mosiężne o średnicy 10 mm zastąpiono stalą automatową w ilości 2,8 ton. Na podstawie tegorocznych wyników, zapotrzebowano na rok 1952 o 20 ton metali kolorowych mniej niż w roku 1951, mimo dalszego zwiększenia produkcji o 30 procent.

Poważny wkład w te osiągnięcia mają racjonalizatorzy DZWUR-u. Ich usprawnienia tylko w roku 1951 przyniosły ponad 1.800 tysięcy złotych oszczędności i pchnęły naprzód rozwój techniczny zakładów. Twórcza atmosfera jaka panuje w dzierżoniowskiej fabryce, jest najlepszą gwarancją dalszego jej postępu.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Przed startem do każdej konkurencji narciarskiej trzeba bardzo uważnie dobrać smary, by „deski niosły". Na zdjęciu widzimy właśnie smarowanie nart tuż przed startem

Foto Franckowiak

Dwa zwycięstwa hokeistów polskich nad reprezentacją NRD

BERLIN (tel. własny). Hokeiści polscy rozegrali w czasie świąt dwa mecze z reprezentacją NRD, wygrywając oba spotkania. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 10:1 (6:0, 2:0, 2:1), drugi 7:2 (3:1, 1:0, 3:1). Najlepiej w drużynie polskiej zagrali: Csorich, Lewacki i Gansiniec, w reprezentacji NRD — Speck i Schischecki.

Oba mecze odbyły się w uroczyście przystrojonej flagami narodowymi obu państw, transparentami pokojowymi i portretami prezydentów Bieruta i Piecka hali im. Wernera Seelenbindera. Na widowni w czasie obu spotkań znalazło się wiele tysięcy widzów, którzy oklaskiwali często ładne zagrania Polaków. W drugim dniu zawodów na trybunie honorowej obecny był wicepremier NRD, Walter Ulbricht.

Pierwszy sukces

Przed pierwszym spotkaniem przemówił sekretarz Komitetu Sportowego NRD, znany piłkarz Goedicke, który w serdecznych słowach powitał polskich hokeistów.

Początkowo tempo gry nie jest najszybsze. Jednak już w 2 min. Lewacki wykorzystał błąd obrony NRD i zdobył prowadzenie. Przewaga drużyny polskiej wzrasta i w 8 min. Wróbel II podwyższa wynik. W 12 min. Masełko mija obu obrońców i jest już 3:0 dla Polski. Na lodowisko wchodzi atak krynicki, który inicjuje nową taktykę — granie szerszym wachlarzem, by rozciągnąć drużynę NRD, broniącą obecnie całą piątką swej bramki. W 15 min. taktyka ta zostaje uwieńczona bramką, zdobytą przez Lewackiego. Dwie dalsze bramki w tej tercji padają w 18 min. ze strzału Wróbla I i w 19 min. — Lewackiego.

W drugiej tercji stroną atakującą są znów Polacy, którzy jednak tym razem strzelają mniej celnie. W 2 min. Csorich zdobywa siódmą bramkę, a w 15 min. — Jeżak — ósmą.

W trzeciej tercji początkowo dobrze zagrywa reprezentacja NRD, która przez jednego ze swych najlepszych zawodników Specka zdobywa honorową bramkę. Następuje znów okres przewagi Polaków, którzy w 15 min. przez Wróbla I i w 16 min. przez Nowaka ustalają ostateczny wynik dnia.

Drugie zwycięstwo przyszło po ciężkiej walce

Drugi mecz rozpoczęli hokeiści NRD w silnym tempie, atakując często bramkę Szlendaka. Jednak obrona NRD nie potrafi dobrze utrzymać atakujących wypadami napastników polskich i w 4 min. Wróbel I zdobywa prowadzenie. W dwie minuty później do stanu 2:0 podwyższa wynik Csorich.

Pierwszą bramkę dla NRD zdobywa Schindler w 12 min. Wynik I tercji ustala Nowak, który po przeboju Chodakowskiego z 8 metrów strzela bramkę.

W II tercji gra początkowo równorzędna i dopiero w 14 min. Pęczek strzela z daleka czwartą bramkę.

W III tercji znów atakują reprezentaci NRD, którzy walczą ambitnie o poprawienie wyniku. W 11 min. obrońca Schischecki ucieka zawodnikom polskim i z 8 metrów strzela ładnie w prawy róg. Polska prowadzi już tylko 4:2. W tym jednak momencie następuje zryw Polaków i Csorich z podania Jeżaka zdobywa piątą bramkę. Reprezentanci NRD nie wytrzymują kondycyjnie naporu Polaków i tracą dwie dalsze bramki w 18 min. po strzale Wróbla I i w 19 min. — Lewackiego.

Mecze sędziowali Zarzycki (Polska) i Wiesental (NRD).

Następne spotkanie rozegrają Polacy dn. 30 bm. w Berlinie.

(m)

Konkurs skoków w Wiśle

WISŁA. W Wiśle odbył się narciarski konkurs skoków z udziałem 22 zawodników.

W grupie seniorów zwyciężył Byrd (Budowlani - Goleszów), nota 295.1, skoki 23.5, 27, 26.5 m. w grupie juniorów — Cieślar (LZS - Wisła), nota 303.7, skoki 27,5, 28, 28.5.

Sędziowie pięściarscy podejmują apel Soczewińskiego

W odpowiedzi na apel zawodnika Soczewińskiego, przewodniczący Komisji Spraw Sędziowskich wszystkich sekcji bokserskich WKKF całego kraju zebrani na naradzie w Warszawie uchwalili rezolucję. W rezolucji tej zobowiązują się oni podnieść poziom fachowy i polityczny kadry sędziów bokserskich oraz szkolić nowych sędziów, w myśl wytycznych, uchwalonych w części roboczej narady.

Równocześnie zobowiązania indywidualne podjęli wszyscy przewodniczący Komisji Spraw Sędziowskich WKKF oraz czołowi sędziowie polscy.

Zakończenie ogólnopolskiego kursu dla instruktorów gimnastyki

GDAŃSK. W wojewódzkim ośrodku szkolenia sportowego w Gdańsku zakończył się 6-tygodniowy, ogólnopolski kurs dla instruktorów gimnastyki.

Na ogólną liczbę 33 uczestników, kurs ukończyło 28.

W czasie uroczystości zakończenia kursu uczestnikom wręczono nagrody książkowe.

CRZZ po zakończeniu kursu zatrudni absolwentów przy popularyzacji gimnastyki w kołach sportowych.

Korespondenci sportowi piszą:

Niedociągnięcia w przydziałach sal i pływalni

Koło Sportowe Nr 341 (ZS Kolejarz) przy Centralnym Biurze Studiów i Projektów Transportu Lotniczego i Drogowego w porozumieniu z Radą Okręgową zrzeszenia otrzymało przydział sali i pływalni w StKKF przy ul. Rozbrat 28 na środę każdego tygodnia w godzinach 17.30 — 18.15 (sala gimnastyczna) i 18.30 — 19.00 (pływalnia). Przydział zatwierdzono, podpisano umowę i zdawało się, że wszystko będzie w porządku. Ćwiczenia gimnastyczne odbywały się regularnie. Uczestniczyło w nich przeciętnie od 40 do 50 osób.

I nagle w ostatnich dwóch tygodniach StKKF nie uprzedziwszy rady koła cofnął przydział sali i przydzielił ją do użytkowania sekcji atletycznej. A przecież wystarczyłoby zadzwonić do rady koła 341 i powiedzieć: przenosimy wam zajęcia na taki a taki dzień. Nie byłoby niepotrzebnego chodzenia i straty czasu.

Z treningami na pływalni mamy jeszcze większe kłopoty. StKKF podpisując umowę wyznaczył nam godziny, w których basen zajęty jest przez kogo innego. I w rezultacie możemy korzystać z pływalni tylko od czasu do czasu i bezplanowo, gdy ktoś wyznaczony nie przyjdzie. A co mamy zrobić z tymi, którzy pływać nie umieją, a którym do uzyskania odznaki SPO brak tylko pływania — a takich jest wielu. Czy mamy czekać do lata? Gdyby StKKF lepiej analizował wykorzystanie pływalni przez zgłoszone koła i kluby, na pewno i dla nas znalazłaby się jedna godzina w tygodniu i nikt do lata nie potrzebowałby czekać.

SŁAWOMIR FOJCIK
Koło Nr 341 ZS Kolejarz Warszawa

Sportowcy Niemiec walczą o wspólną reprezentację na Igrzyska Olimpijskie

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z BERLINA)

15 listopada 1951 r. odbyła się w Kassel konferencja komitetów olimpijskich NRD i Niemiec zachodnich w sprawie wysłania wspólnej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie.

Powzięte uchwały wskazywały na to, że konferencja będzie przełomowym punktem w walce o zjednoczenie ruchu sportowego w Niemczech. Omawiano już nawet takie szczegóły, jak liczebny skład delegacji olimpijskiej; skład kierownictwa technicznego, sprawy ubioru, termin wyjazdu, sprawy dewizowe itp.

Dywersja „działaczy" zachodnio-niemieckich

Niestety, już na następnej konferencji w Hamburgu delegaci Niemiec zachodnich na wstępie oświadczyli, że zgodzą się na dalsze obrady, tylko w tym wypadku, jeżeli przedstawiciele NRD uznają „suwerenność" olimpijskiego komitetu Niemiec zachodnich. Jasnym było, że mocodawcy tego komitetu, mający swą siedzibę w Bonn i za oceanem, zdążyli już i tutaj rozbić groźne dla nich zarodki porozumienia. Przedstawiciele NRD nie zrezygnowali z walki o jedność ruchu sportowego w Niemczech. Zaproponowali oni przeprowadzenie bezpośrednich rozmów między poszczególnymi związkami sportowymi Niemiec zachodnich i odpowiednimi sekcjami Komitetu Kultury Fizycznej NRD, a następnie spotkanie komitetów olimpijskich 6 grudnia w Berlinie.

Do spotkania tego jednak nie doszło. Delegaci Niemiec zachodnich odmówili przyjazdu na konferencję. Taka jest krótka historia pertraktacji. Nie trzeba się zresztą temu dziwić, gdyż znani są dobrze „działacze" spółtowi Niemiec zachodnich.

Przewodniczącym komitetu olimpijskiego Niemiec zachodnich jest Ritter von Halt, następca osławionego Reichssportführera Tschammer von Ostena. Von Halt zajmował przed wojną wysokie stanowisko w Banku Niemieckim, a dzisiaj powrócił na niegorszą pensyjkę do Banku Bawarskiego. I naturalnie robi to, co mu dyktują jego chlebodawcy.

Osławiony Tschammer von Osten, który jest autorem takiej oto teorii: „wojna jest cechą mężczyzny, jak macierzyństwo jest cechą kobiety" prowadzi obecnie w Kolonii przed olimpijski obóz przygotowawczy dla sportowców Niemiec zachodnich. O tym, w jakim duchu pragnie on wychować sportowców, świadczy fakt, że na otwarciu obozu osiem razy grano „Badenweiler" (paradny marsz), zastrzeżony tylko dla defilad, które przyjmował Hitler.

Oczywiście ci starzy hitlerowcy robią wszystko, byle tylko nie dopuścić do wymiany doświadczeń i częstych kontaktów pomiędzy sportowcami Niemiec zachodnich i NRD. A jednak kontakty te są coraz częstsze, coraz więcej sportowców z Niemiec zachodnich spotyka się w towarzyskich meczach ze sportowcami NRD, poznając demokratyczne zasady sportu masowego.

Finansowe trudności klubów Trizonii

Podczas gdy NRD w swoim budżecie przeznacza miliony na budowę stadionów, na fabryki sprzętu sportowego, na obozy szkoleniowe, w zachodnich Niemczech sport stanowi źródło dochodów dla państwa. Wszechwładne, finansowane przez banki przedsiębiorstwa totalizatorskie dzielą się zyskami z kasą państwową. W piłkarstwie np. z dochodów totalizatora zaledwie 7 proc. idzie na cele sportowe.

Zadłużenie klubów i przedsiębiorstw sportowych przybiera astronomiczne rozmiary. Nierzadko ogłaszać one muszą upadłość finansową. Przykładem może być tutaj berliński Sport-Palace, sztuczne lodowisko, odbudowane kilka miesięcy temu z pomocą, jak się teraz okazuje, prywatnego banku Hensla. Wyszło to teraz na jaw, gdy bank zbankrutował i zamroził przy tym kapitały przeznaczone na dalszą rozbudowę hali. Przy okazji zamrożono również kapitały klubu sportowego, który działał w oparciu o fundusze uzyskane z organizowanych na lodowisku imprez.

Te trudne warunki skłaniają coraz bardziej sportowców z Niemiec zachodnich do szukania oparcia w Komitecie Sportowym NRD.

W Mannheimie w zachodnich Niemczech ukonstytuował się „Zachodnio-Niemiecki Komitet walki o jedność i wolność w sporcie niemieckim". 9 grudnia przybyło do Berlina 800 sportowców z całych Niemiec, którzy wbrew haltom i ostenom postanowili dążyć do wzmocnienia kontaktów sportowych między zachodnimi Niemcami i NRD oraz doprowadzić do wysłania wspólnej reprezentacji na Igrzyska Olimpijskie do Oslo i Helsinek.

I oto już w tydzień po tej konferencji zanotować można pierwsze sukcesy na polu zjednoczenia. Związek pływacki i związek piłkarski Niemiec zachodnich po spotkaniu z sekcjami Komitetu Sportowego NRD, postanowiły wzmocnić kontakty oraz zorganizować wspólne mistrzostwa i użyć wszystkich swych wpływów celem nawiązania ponownych rozmów obu komitetów olimpijskich.

S. MARKOWSKI

Dalsze tysiące osób zdobyły odznakę SPO

W dniu 20 grudnia br. wykonany został limit zdobycia odznak SPO przez sportowców Poznania, którzy w sumie uzyskali 8.117 odznak.

Najlepsze wyniki w tej akcji mają członkowie ZS Spójnia, którzy wykonali 340 procent zaplanowanego limitu. Za nimi kroczą sportowcy ZS Kolejarz, wykonując 205 procent limitu. Ogółem zrzeszenia sportowe planu związkowego wykonały 184 procent limitu.

Studenci Politechniki Gdańskiej zdobyli do dnia 15 grudnia br. 1.152 odznaki SPO.

Sprawny przebieg akcji SPO jest wynikiem ścisłej współpracy między lektoratem wychowania fizycznego, kołem AZS, organizacją ZMP i ZSP.

*

Na podstawie otrzymanych przez WKKF meldunków z powiatowych komitetów kultury fizycznej, województwo katowickie zdobyło do dnia 18 grudnia br. 60.200 odznak SPO. Tak więc plan roczny WKKF Katowice wykonany został w 114 proc.

*

Podczas zebrania wyborczego koła sportowego Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie odbyło się wręczenie 18 odznak SPO członkom załogi statku S/S „Jedność Robotnicza". Załoga statku, wykorzystując postój w Szczecinie, przeprowadziła próby na odznakę SPO.

Wybory sprawdzianem pracy kół

Na stole leży teczka z napisem: Meldunki Rady Okręgowej ZS „Kolejarz" — Warszawa z akcji wyborczej do rad kół sportowych. Pierwszy meldunek. Data — 8 grudnia 1951 roku. Zgodnie z nakreślonym planem akcję wyborczą rozpoczęto dnia 5 bm.

Zgłoszono 8 zebrań. Odbyło się 5...

Zebrania, których nie było

Zawiadomienie z koła przy DOKP — Warszawa o terminie zebrania wyborczego wpłynęło do Rady Okręgowej jako jedno z pierwszych. Wszystko wskazywało na to, że rada koła pracuje sprawnie. A jednak...

Zebranie trzeba było odwołać. Przyczyn było wiele. Praca aktywu sportowego DOKP w okresie poprzedzającym wybory była słaba, nie mobilizowała dostatecznie członków koła i nie zachęcała do współpracy aktywistów podstawowej organizacji partyjnej, koła ZMP i rady miejscowej. Ważna dla dalszego rozwoju sportu związkowego akcja przedwyborcza potraktowana została mechanicznie, jak również mechanicznie wyznaczono datę wyborów. Członkowie koła nie byli do wyborów przygotowani. Zebranie musiało się odbyć w terminie późniejszym.

Gorzej wyglądała sprawa wyborów do władz koła Nr 8 przy Warsztatach Elektrotrakcyjnych. Zebranie odwołane zostało w czasie kontroli przedwyborczej dwukrotnie. Tu trudności są jeszcze poważniejsze. Koło wykazuje bardzo małą żywotność. Zupełny brak zainteresowania jego pracą ze strony organizacji partyjnej, zarządu koła ZMP i rady miejscowej nie sprzyja również rozwojowi sportu na terenie Warsztatów Elektrotrakcyjnych.

W takich właśnie wypadkach sporadyczne zrywy aktywistów kół sportowych, jak również zwiększona w okresie wyborczym pomoc ze strony Rady Okręgu nie mogą nadrobić braków i niedociągnięć, jakie zaistniały od czasu ostatnich wyborów. W przyszłości powinna je zastąpić stała, systematyczna praca członków rady i wszystkich sportowców na terenie zakładu.

Konkretne osiągnięcia w dziedzinie sportu i konkretne osiągnięcia sportowców w produkcji przyczynią się do wydatniejszej jeszcze pomocy kołom ze strony organizacji partyjnych, związkowych, ZMP i administracji.

Fakty przekonują

W grudniu ukazał się 6 numer powielanej gazetki koła sportowego Nr 341 przy Centralnym Biurze Studiów i Projektów Transportu Drogowego i Lotniczego. Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych sekcji, praca przebiegała "u sprawnie i systematycznie.

Liczby i fakty przekonują. Oto kilka z nich. 83 zdobyte odznaki SPO — limit wypełniony w 207 procentach, (a tym samym uzyskane I miejsce w Warszawie). Udział w Biegach Narodowych — 49 osób, w Marszach Jesiennych — 50 osób, 73 uczestników kursu motorowego — 30 uzyskanych praw jazdy. Wycieczki turystyczno - krajoznawcze do Zakopanego, Żelazowej Woli, na Dolny Śląsk, do Spały; żeglarskie do Charzykowa itp. — akcją turystyki objęto łącznie 656 osób.

Na tym tle jasne się staje, że rada koła nie miała dużych trudności w zmobilizowaniu sportowców do wzorowego przygotowania wyborów w zaplanowanym terminie.

Dokładne sprawozdanie z dotychczasowej działalności poszczególnych sekcji, wnioski i plan pracy na rok przyszły dały członkom koła Nr 341 bogaty materiał do dyskusji. Dyskusja bowiem powinna dać wytyczne w pracy nowej rady, ujawnić braki i niedociągnięcia, wskazać sposoby, jakimi można je zlikwidować w przyszłości.

Dyskusja na zebraniu wyborczym koła nie spełniła jednak całkowicie tych zadań. Zahamowało ją w pewnym stopniu mentorskie wystąpienie delegata WRZZ, który nie znając dobrze warunków pracy koła, jego możliwości, wygłosił sloganowe przemówienie, z nieuzasadnioną często krytyką i zahamował dyskusję.

Sprawozdawczość powinna uwzględniać dyskusję

A teraz wróćmy jeszcze do teczki z meldunkami, którą pozostawiliśmy w sekretariacie Rady Okręgowej Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz".

Jak wynika z materiałów, zawartych w teczce, Rada przygotowała i przygotowuje nadal koła do wyborów. Utrzymuje stałą łączność z wszystkimi ogniwami sportowymi swego zrzeszenia na terenie Warszawy i województwa, z organizacjami związkowymi i związkami branżowymi, choć te ostatnie nie zawsze udzielają jej należytej pomocy. Tak jest na przykład z patronującym ZS „Kolejarzowi" Związkiem Zaw. Prac. Kolejowych, który ignoruje sprawy sportu.

Sprawozdawczość z akcji wyborczej prowadzona jest przez delegatów Rady Okręgowej dokładnie, nie na tyle jednak, by można mieć prawdziwy obraz przebiegu zebrań. Zbyt mało uwagi przywiązują delegaci do dyskusji. Streszczają ją w swych sprawozdaniach do określenia czy była żywa, czy opała, nie starając się przedstawić zasadniczych tematów dyskusji. Trudno będzie Radzie Okręgowej, jeśli delegaci nie otrzymają uzupełniających zarządzeń, zorientować się w troskach terenu i jego osiągnięciach.

Trzeba dobrze przygotować zebrania wyborcze, ale trzeba też zdawać z nich dokładne sprawozdania. Tylko bowiem opierając się na konkretnych materiałach i doświadczeniach z pracy kół sportowych, Rady Okręgowe zrzeszeń będą mogły postawić sport związkowy na wysokim poziomie.

T. SOBAŃSKI

Ze sportu w ZSRR i krajach demokracji ludowej

MOSKWA. W Moskwie rozegrany został tradycyjny motocross im. W. Czkałowa.

W imprezie wzięły udział 34 drużyny. Zwyciężył zespół Dynamo, przebywając dystans 80 km w 1 godz. 12 min. 45 sek.

*

SOFIA. W Sofii rozegrano mistrzostwa Bułgarii w dźwiganiu ciężarów. Tytuły mistrzów zdobyli: musza — Kostov (227,5 kg), piórkowa — Ficzev (245 kg), lekka — Nedelczev (258 kg), półśrednia — Vesselinov (317.5 kg), średnia — P. Rajczev (322,5 kg), półciężka — L. Rajczev (285 kg), ciężka — Czvetkov (270 kg).

*

BUDAPESZT. Międzypaństwowy mecz gimnastyczny Węgry — Bułgaria zakończył się zwycięstwem Węgrów, którzy wygrali konkurencje męskie i kobiece. Najlepszym gimnastykiem zawodów był Węgier Pataki. Wyróżnili się Bułgarzy Jordanov i Konstantinov.

*

SWIERDŁOWSK. W Swierdłowsku rozpoczęły się zawody łyżwiarskie, w których bierze udział około 200 czołowych zawodniczek i zawodników Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu zawodów uzyskano następujące wyniki:

Mężczyźni: 500 m — Siergiejew (Moskwa) 42,8; 3.000 m — Berezin (Leningrad) 5:02,1.

Kobiety: 500 m — Wałowowa (Gorki) 49,5; 1.500 m — Żukowa (Swierdłowsk) 2:42,0.

Wielokrotny łyżwiarski mistrz ZSRR Proszin, który ostatnio wygrał dwudniowe zawody o puchar Strunnikowa, dwukrotnego mistrza świata. Proszin uzyskał w tych zawodach następujące wyniki: 500 m — 45,6 sek., 1.500 m — 2:27,8, 3.000 m — 5:11,0 i 5.000 m — 8:47,5

W STOLICY

Zakład Wytwórczy nr 1 Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych wykonał roczny plan

Załoga Zakładu Wytwórczego Nr 1 Przedsiębiorstwa Urządzeń Klimatyzacyjnych melduje o wykonaniu rocznego planu produkcji.

Wcześniejsze wykonanie planu stało się możliwe dzięki ofiarnej pracy brygad ślusarzy, wśród których wyróżniły się w czwartym kwartale: młodzieżowa brygada Kazimierza Maciążka, która osiągnęła 196 procent normy oraz brygady Ryszarda Nowakowskiego 213 i brygada Feliksa Wolskiego 333 procent normy. *(w)*

Budynek mieszkalny o kubaturze 55 tysięcy metrów sześciennych powstaje w osiedlu na Pradze

W osiedlu mieszkaniowym Praga II, wśród wielu obiektów mieszkalnych i społecznych powstaje jeden z największych budynków mieszkalnych w stolicy posiadający 192 metry długości i około 55 tysięcy metrów sześciennych kubatury. Budynek ten posiadać będzie 6 pięter wysokości i pomieści 360 mieszkań, półtora, dwu i trzypokojowych. Cały parter budynku zajmą lokal restauracyjny, obszerna czytelnia, księgarnia i sklep odzieżowy.

Całkowite wykończenie i przekazanie budynku do użytku nastąpi w połowie przyszłego roku. *(z)*

Wydział oświaty rozpoczął przygotowania do akcji kolonii letnich

Wydział Oświaty Prezydium St. Rady Narodowej, przystąpił w początkach bm. do przygotowywania kolonii letnich dla dzieci szkół warszawskich. Akcja kolonii letnich obejmie w roku 1952 ponad 50 tysięcy dzieci, które wypoczywać będą na koloniach, obozach, półkoloniach i wczasach w mieście.

W styczniu przyszłego roku rozpocznie się szkolenie personelu dla około 300 punktów wypoczynkowych. Obecnie szkoły i zakłady pracy, które urządzać będą kolonie letnie, typują odpowiednie placówki w najpiękniejszych okolicach Polski. *(kw)*

Trwają prace przy przebudowie stadionu zrzeszenia „Kolejarz"

Trwają intensywne prace przy przebudowie stadionu zrzeszenia sportowego „Kolejarz", który ma być wykończony i oddany do użytku w roku przyszłym. Stadion ten zostanie częściowo rozbudowany i unowocześniony. Będzie on mógł po przebudowie pomieścić ponad 30 tysięcy widzów.

Po zachodniej stronie stadionu trwają obecnie przygotowania do betonowania fundamentów i słupów żelbetowych, na których zbudowany będzie dużyy 3-piętrowy pałac sportowy dla szkolnych i zakładowych kół zrzeszenia „Kolejarz". W budynku tym mieścić się będą m. in. sale gimnastyczne, do gier i duży basen pływacki. *(z)*

Od dokładnie przeprowadzonej akcji remanentowej zależy również dobra praca budowy

W zjednoczeniach budowlanych, które wykonały już swoje zadania na rok 1951, rozpoczął się okres sporządzania list remanentowych materiałów nie wykorzystanych w roku bieżącym.

Jak wykazują doświadczenia roku ubiegłego, na wielu budowach zjednoczeń stołecznych akcja remanentowa przeprowadzona została niesumiennie i w sposób chaotyczny, wskutek czego nie można było ustalić faktycznego stanu materiałów przechodzących na rok następny. W wielu wypadkach podczas spisu albo zupełnie pominięto podstawowe materiały, albo wpisano do książek kartotekowych pozycje materiałów, których w ogóle nie było na budowie.

Na przykład w magazynie Zjednoczenia BW-5 na Ursynowie z powodu niedokładnego przeprowadzenia spisu materiałów remanentowych powstały duże różnice między stanem faktycznym według spisu i stanem kartotekowym magazynu. W innym magazynie Zjednoczenia BW-8 przy ulicy Podlaskiej pominięto przy sporządzaniu spisu materiałów 14 ton belek żelaznych, ponad 3 tony podkładów żelaznych i 645 kilogramów blachy. W magazynie Zjednoczenia BW-1 przy ulicy Żelaznej nie umieszczono w książce spisowej 33 tysięcy szt. elektrorów i nie umieszczono 11 innych rodzajów materiału budowlanego, o ogólnej wadze 82 tysiące kilogramów. W trzech magazynach Zjednoczenia nr 3 (KAM) 18, 19 i 24 wpisano do książki materiałowej szereg materiałów których w ogóle nie było w tym czasie na budowie. Np. w magazynie nr 18 umieszczono 532 metr. sześc. piasku, 44,4 metr. sześc. kopalniaków i 15 metr. sześc. tarcicy, w magazynie nr 19 — umieszczono w książce 19 tysięcy sztuk dachówki, a w magazynie nr 24— 12 tysięcy kilogramów bielek stropowych.

Wymienione wyżej przykłady bardzo często odbijają się ujemnie na pracy budowy, gdyż rzekomy brak podstawowego materiału w magazynie powoduje opóźnienie niektórych robót. Natomiast zaopatrywanie się w materiał który jest w magazynie, a nie został tylko wciągnięty do książki materiałowej powoduje jedynie zbędny zapas i wzrost kosztów budowy. Dlatego też kierownicy budów winni czuwać nad sprawnym i dokładnym przeprowadzeniem akcji remanentowej w magazynach. Od tego również zależy dobra praca budowy. *(z)*

TEATRY

Polski — „Mądremu biada" — g. 19.

Kameralny — „Grzech" — g. 19.

Nowy — „Swobodny wiatr" — g. 19.

Powszechny — „Szczęście Frania" — g. 19.

Współczesny — „Profesja pani Warren" — g. 19.

Muzyczny — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.

Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — g. 19.15.

Ateneum — nieczynny.

Nowej Warsawy — „Poemat pedagogiczny" — g. 19.

Lalka — „Maciej Kłosek" — g. 17.

Opera — „Cyganeria" — g. 19.

Guliwer — „Trzy pomarańcze" — g. 17.

KINA

Moskwa — „Poddany" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 20.

Palladium — „Skandal w Clochemerle" — dodatek „Czy wiecie, że..." — g. 15, 17, 19, 21.

Atlantic — „Dziś o wpół do 11-ej" — g. 15, 17, 19, 21.

Praha — „Skandal w Clochemerle" — dodatek „Czy wiecie, że..." — g. 15, 17, 19, 21.

Polonia — „Zwycięskie skrzydła" — dodatek „W Berlinie złączyły się dłonie" — g. 14, 16, 18, 20.

Stolica — „Daleko od Moskwy" — g. 14, 16, 18, 20.

W—Z — „Ostatni rejs" — g. 14, 16, 18, 20.

1 Maj — „Donieccy górnicy" — g. 14, 16, 18, 20.

Syrena — „Bohaterowie Mandżurii" — g. 15, 17, 19, 21.

Tęcza — „Zwariowane lotnisko" — g. 14, 16, 18, 20.

Lotnik — „Zwycięzca przestworzy" — g. 16, 18, 20.

Ochota — „Błękitne miecze" — g. 14, 16, 18, 20.

RADIO

PIĄTEK 28 GRUDNIA

Program I na fali 1322 m

Program dnia 5.55, 15.25, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert, 6.05 Muzyka rozrywkowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Polska stylizowana muzyka ludowa, 7.20 Pieśni i muzyka ludowa różnych narodów, 8.00 Muzyka, 8.20 Gra Pablo Casals, 8.55 Muzyka dla wszystkich, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Utwory Fr. Liszta, 10.55 „Notatnik hiszpański" — fragm. pow. A. Kantorowicza, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Muzyka, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę — gra Zesp. J. Stecia, 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Muzyka, 16.20 Muzyka radziecka, 17.05 Muzyka, 17.15 Pog. dr. J. Zabińskiego z cyklu: „Ewolucja wczoraj i dziś", „Rozmawiamy z korespondentami", 17.30 Komp. Tygodnia — St. Moniuszko, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Muzyka operowa, 20.30 Pieśni komp. polskich, 20.45 Koncert symf., 21.45 Felieton, 21.55 Muzyka na dobranoc, 22.25 Muzyka taneczna.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.30.

6.15 Pieśni różnych narodów, 6.50 Stylizowana muzyka ludowa, 7.20 Pieśni i muzyka różnych narodów, 8.00 Przerwa, 13.30 Muzyka popularna, 14.30 „Gorące dni" — odc. pow. E. Niziurskiego, 14.50 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork., 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Menuety i walce, 17.15 Koncert Ork. Mandolinistów, 17.45 Reportaż, 18.00 Koncert solistów, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Koncert, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert, 20.45 Aud. literacka, 21.30 Pieśni komp. polskich, 21.50 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych stopnia II, 22.10 Muzyka, 22.45 Muzyka taneczna, 23.00 „Zimowe impresje symf.".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwości zmian w programie.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział Kulturalny 8-65-23. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor tech. 7-01-21. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz. Warszawa, ul. Srebrna 12. Centrala tel. 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr zagraniczna 9 zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2B-46770